

Nr 70

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumeraty
w Łodzi:

3 mies. z dost. list. 4.20 gr.
Dla zab. 3.75 gr.
Czas. do odb. 20 gr.

Z przesył. poczt.

3 mies. z dost. list. 4.20 gr.
Dla zab. 3.75 gr.
Czas. do odb. 20 gr.

Wszystkie pocztowe
opłacone wczasem.

**XXIX r.
istnienia.**

Redakcja Administr.
w ŁODZI,
Al. Kościuski 41
TELEFON 28.
Konto P.K.O. 60594.
Red. przyjmie od 11—12
Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek dnia 11 marca 1926 r.

KINO

LON LUDOWY

ul. Przejazd 34.

Od piątku dnia 5 do
czwartku dnia 11 mar
ca włącznie.

Program dla dorosłych.

ROSITA

piętnaście dramat w 10 aktach osnu-
tych na tle rozrączliwego zmagania
sę z csem pięknej kobiety, omu-
tanej s e cą intryg, narażonej na każdym kroku na zniesławienie
Życie przepychu i nędzy.

W roli
głównej **Mary Pickford.**

rozdziałek przedstawień dla dorosłych w dni powszednie o godz.
5 i pół w niedzielę o godz. 4 i pół po pol.

Ceny miejsc na pierwsze przedst. 40 gr. każde miejsce
Ceny miejsc na następne przedst. 1 m i 2 i 1 m 85 gr. i 1 m 70 gr.

Program dla młodzieży.

Tęgi obrońca

niezwykłe przygody grubaska i jego przeciwników
W roli głównej **Fatti (Grubasek) król humoru.**

Nad program. **Rewja amerykańskiego humoru?**

Początek przedstawień dla młodzieży w dni powszednie
o godz. 5 po pol, a w niedzielę o godz. 2 po pol.

Ceny miejsc na przed-
stawieni: dla młodzieży 40 gr. każde miejsce.

Monarchji

żąda ją czytelnicy „Rozwoju“.

Wynik ankiety-plebiscytu przeprowadzonego między czytelnikami „Rozwoju“.

93 proc. głosów domaga się wprowadzenia Monarchji.

Na ogólną ilość 3407 odpowiedzi 3155 osób wypowiedziało się za Monarchją, 247 za
Republiką 5 za Komuną.

Wczoraj o godz. 8-ej wieczorem doko-
naliśmy ostatecznego obliczenia odpo-
wiedzi nadesłanych do redakcji na ankietę p. t.
„Monarchja, czy Republika“. W dniu wczoraj-
szym wpłynęło 279 odpowiedzi, tak, że
przez przeciąg 8 dni wpłynęło ogółem 3407
odpowiedzi.

Za Monarchją wypowiedziało się
3155 osób.

Za Republiką wypowiedziało się 247
osób.

Za Komuną wypowiedziało się 5 osób.
Ilość głosów oddanych za Monarchją
stanowi 93 procent ogólnej liczby głosów.

Wobec olbrzymiego napływu dłuższych
motywowanych odpowiedzi nie zdążyliśmy
wszystkich wydrukować pomimo że prze-
ważnie większość odpowiedzi podajemy w
skrócie.

Aby zapoznać naszych czytelników z
jak największą ilością głosów ich współcy-
telników jeszcze przez przeciąg najbliższych
dni wydrukujemy pewną ilość odpowiedzi
skróconych przed terminem prekluzyjnym.
O wydrukowaniu wszystkich odpowiedzi
nie ma mowy ponieważ jesteśmy w posiadaniu
jeszcze kilkuset dłuższych odpowiedzi.

Jak aktualną i interesującą była na-
szą ankietę dowodzi najlepiej fakt, że na-
tychmiast znalazła szereg naśladowców.
A więc „Dziennik Narodowy“ w Piotrkow-
ie „Gazeta Kaliska“ i wreszcie łódzki

„Express Wieczorny“ idąc za naszym wzor-
em urządziły identyczne ankiety.

Ustrój republikański może panować z powo-
dzeniem tylko tam, gdzie rozwinięta jest dostatecz-
nie kultura zarówno materialna jak i duchowa,
gdzie niema analfabetów, gdzie ogół ludności ma
na pieczy przedewszystkiem dobro Państwa, gdzie
uczestnicy Rządu są dobrymi obywatelami w peł-
nem tego słowa znaczeniu.

Któryż z tych warunków odpowiada rzeczywi-
stemu stanowi rzeczy w Polsce? Jeśli chodzi o
kulturę duchową, to ona co prawda wzmagą się
stałe dzięki szybkiemu rozwojowi szkolnictwa; na-
tomiał kultura materialna, a w związku z tem
przemysł i handel z powodu złej gospodarki obniża
się niemal z każdym dniem. Ten stan rzeczy jest
okropny, ale w zupełności zrozumiały. W sejmie,
pominąwszy już zgubne a powazeczne partyjni-
ctwo, zwracają na siebie uwagę analfabeci. Człowiek nie
umiejący czytać i pisać jest czynnikiem, kierującym
ster Państwa. Kim jest zazwyczaj taki analfabeta
w Sejmie? Otóż najzwyczajnym w świecie kryzys-
czem i warcholą, który potrafił sobie zdobyć
gardłowaniem ciemny lud, został obrany, jako o-
brońca tegoż ludu interesów. Tymczasem on, na-
pełniwszy sobie dowoli kiesę, ustępuje, a na jego
miejsce czeka dziesięciu innych złodziei. Jeśli
do tego dodam, że w Polsce czynnik obcy, zwi-
aszczą żydowski i rusiński, stanowi olbrzymi procent
ludności, a w związku z tem odgrywa poważną ro-
lę w Rządzie, to obraz ustroju republikańskiego
w Polsce będzie zupełnie jasny.

Tylko silna władza monarchiczna, oparta na
rozumnej Konstytucji może znu zapobiec i Polsce
wskazać właściwe tory.

M. Rządziński.

Pragnę monarchy potężnego, jak Chrobry, Ło-
kietek, Batory, którzy nam zostawili po dziś dzień
piękny testament, z którego wionie ducha patrij-
tyzmu. Chcę by wybrany władca poświęcił swe ży-
cie jedynie Polsce i głęboko odczuł potrzebę rado-
ści i smutku ojczyzny, by ideał panującego pola-

czył się w jedną nierozdzielalną całość z ideałem
gorącego patrioty. Wróg rosnącego coraz wyraźniej
w kraju bezrządu, przeczuwam polepszenie w zmia-
nie ustroju państwa. Następnie by król nie ot-
aczał się pochlebami, lecz ludźmi wzniosłego uczu-
cia, by orszak królewski stanowiły jednostki
bitne przepełnione lekciem w sercu o upadek kraju,
np. jako dawniej byli: Ks. Piotr Skarga, Tadeusz
Rejtan, A. Mickiewicz i wielu innych.

To też władza polski w gronie takich patryj-
otów, którzy mieli jedynie na celu dobro ojczyzny,
a nie marną, marną, wtedy snułyby rządy mądre,
jak złotą przędzę z czarodziejskiego wrzeciona, a
wiek XX—ty nazwanoby okresem „złotym“.

A więc pragnę króla, ale wątpię, czy znajdzie
się w XX—stym stuleciu taki człowiek, który u-
kochałby tak gorąco drogą ojczyznę, jak wyżej
wzmiankowani.....?

Józefa Krakowska

uczenica gimn. p. M. Hansenówny.

Jestem gorącą zwolenniczką Monarchji, gdyż
przy obecnym systemie rządów niema nadziei na
lepsze jutro.

Dość partyjniactwa, złodziejstwa, korupcji i
innych niezliczonych, kwiatuszków republikańskich
(a raczej żydowsko-galicyjskich) niech rząd da
pracę bezrobotnym a nie zapomogi, z których po-
wstaje znakomita szkoła próżniactwa i demoraliz-
acji.

Jeszcze raz niech żyje król a z nim rząd: la-
du, pracy i uczciwości, niech odżyją czasy Chrob-
rych, Jagielonów i Batorego dnie potęgi i chwały
kiedy liczone się z ówczesną Polską (a dzisiaj nie
może uzyskać stałego miejsca w Lidze Narodów) za-
Wojtek niech idzie do gnoju i cepów, człowiek świs-
tły, uczciwy, zdolny do urzędu a „galileusze“ na
złamanie karku na mamałygę do Galilei.

B. W.

ul. Marysińska 6.

Jedyny ratunek dla Polski to dziedziczna
Monarchja.

(—) A. S.
Kasztan W. B.

Jestem za królem, choćby był niedołęga, gdyż nie wyrządziłby tyle krzywdy narodowi polskiemu, co obecna partyjność naszych suwerenów. Mam na myśli Króla, posiadającego rozum i energję Batorego, aby wybatożył z sejmu chamów, straków, granosów, gołębiarzy, którzy u siebie w mieszkaniu nie umieją gospodarować, a co tu mówić o gospodarce państwowej? Brak u nas należytej oświaty, przez co źle pojmowana jest wolność. Poseł winien być człowiekiem uczonym, zasłużonym i znanym ze swej wiedzy i zalet, nie pierwszy lepszy krzykacz, który klepie mowy trzy po trzy, a krzyżami się podpisuje. Nie koniecznie powinien poseł kończyć uniwersytet, bo ołowiane głowy są i z wyższem wykształceniem...

Jeżeli Ojczyzna nasza będzie w dalszym ciągu rządzona przez ciemnotę i rozwydrzone warcholstwo zakapturzonych demagogów, to musi ulec rozbirowi ostatecznemu. Prawe i uczciwe elementy nie zniosą tego pohańbienia, bodaj w bratobójczej walce padną lub zwyciężą. Jedyną radą jest Król i mądra Konstytucja!! Niech rządzi uczciwość, oświata i zaradność. Przy Królu naleciałości narodowościowe uważane będą w państwie jako goście, nie będą rościły sobie większych praw, niż gospodarz tej ziemi. Polacy są zapalni, ale to dobre jest do ich rycerskiego charakteru, lecz winni rozumny cel ująć w żelazne ręce i przeprowadzić ze spokojem. Na zasadzie tradycji, charakteru Polaków i powagi wobec zagranicy, która nas uważa jako zlepek kłótliwej bandy niedołąków, a przedewszystkiem dla ratunku przed rozbiorem Polski, należy wybrać Króla—Polaka.

Niech żyje Król i Konstytucja!

Przedziałnik.

Przy omawianiu, jaka forma rządu lepsza: Monarchja czy Republika, należy powyższe uzasadnić historycznie. Monarchja, w pełnem tego słowa znaczeniu, była u nas tylko za Piastów. W okresie Jagiellonów monarchowie byli już ograniczeni: rząd był republikański z królem na czele. Za królów elekcyjnych panowała anarchja. Każdy co chciał to robił (jedem do Sasa, drugi do Lasa).

Powrócić znów do rządów monarchicznych? Nie wdając się w bliższe szczegóły, choćby król miał większy zakres władzy niż królowie elekcyjni i zasady etyczne—moralne króla (August, II Sas był zdawajcą), zaznaczyć trzeba, że senatorowie i inni dygnitarze wcale nie przeszyli posłuszeństwem rządowi, jeżeli im to weszło na rękę np. Wiśniowiecy, Lubomirscy, Opalińscy, Radziwiłłowie, Małkowsky i Kossakowscy. Każda ta sfera kradła i sprze dawala Ojczyznę (Komisja Rozdrapnicza). Powrócić znów do jarzma oligarchji i możnowładctwa? Król zawsze ustąpi dobrze zorganizowanej arystokracji czy plutokracji. Car moskiewski chociaż był samodzierżą, musiał się liczyć z kamaryllą dworską. Miał króla poło, ażeby się otaczał ludźmi bez mózgu, a może i bez honoru, którzyby byli tylko łasi na naszczyty, tytuły i ordery, a pod względem ekonomicznym rujnowaliby kraj do reszty.

Reasumując powyższe, król obecnie dla Polski — to ruina, klęska, to walki wewnętrzne, zamęt i upadek i może nowy rozbiór kraju.

Przedstawmy pogląd na Republikę. Państwem rządzi Prezydent, a nie dziedziczny król, który czasami niema żadnych zdolności i zasług wobec narodu; często zaś bierna istota, zamiast której rządzi jakis zausznik (Brühl za Sasów). Prezydent musi być zasłużony wobec narodu, ażeby był wybaczący na tak wysoki urząd.

K. B.

Przedewszystkiem należy Szanow. Redakcji „Rozwoju” złożyć podziękowanie, za ankietę, która zupełnie na czasie ogłoszona została, a to z tej racji, że dotychczasowe rządy republikańskie dały się już dość każdemu we znaki.

Nie o takiej Polsce marzyli Ojcowie nasi i nie o takiej Niepodległości z uspokojeniem oczekiwaliśmy. Z pewnością nikt z nas nie spodziewał się takiego macoszego traktowania, od swojej rodzonej Matki-Ojczyzny. Należy zatem stanowczo zmienić obecny ustrój państwowy, gdyż przekonał on nas wszystkich, że niezdolny jest utrzymać Polski. Jedyną ratunek widzę tylko w Monarchji, gdyż tylko władza monarchiczna wzbudzi szacunek i zaufanie społeczeństwa. Jestem więc gorącą zwolenniczką władzy królewskiej, i gdyby przyszło do głosowania, oddałabym chętnie głos swój na króla i radziłabym innym uczynić tak samo.

Z. W.

Tylko silna władza monarchja może Polsce zapewnić i przywrócić stanowisko mocarstwowe Chrobrych i Jagiellonów. Polska jako państwo młode, które niedawno wyzwoliło się z pęt niewoli, nie będzie mogło, jako Republika zapewnić sobie świeżości przy obecnym uстроju politycznym, gdzie każ

dy członek tak sejmu jak i senatu dba tylko o dobro swej partji i przedewszystkiem o swą kleszę, a nie o dobro całego narodu. Niektórzy uważają, iż król będzie dużo kosztował państwo, a nie myślą o tem jaki fundusz państwo wydać na premje dla posłów i senatorów.

Stary prenumeratork „Rozwoju”
I. K. ze Zgierza.

Jeśli przy maszynie do szycia chciała koło puszczać to w jedną, to w drugą stronę, to nie z mego szycia. A tu w Polsce jedni ciągną na prawo, drudzy na lewo, inni gdzieś w bok i Polska w żadną stronę nie idzie naprzód. Znam koło, czyli stowarzyszenie, które szybko pędziło naprzód, póki je wszyscy pchali w jedną stronę. Kiedy w niezgodzie zaczęli jedni w jedną, drudzy w przeciwną stronę ciągnąć, koło stanęło, praca ustała, a nawet zmarnowały się dawniejsze owoce. W Polsce nigdy nie było zgody i nigdy nie będzie, jeżeli wielu będzie rządzić, bo inaczej chcą Niemcy, inaczej Żydzi, inaczej Rusini, a wśród Polaków samych inaczej chce robotnik, inaczej chłop i obszarnik. Dlatego potrzebna jedna głowa — potrzebny król, żeby Polska zaczęła nareszcie iść w jednym kierunku. Wtedy dopiero będzie postęp, na który obecnie darmo czekamy.

Regina Zajączkówna, krawcowa
Senatorska 26.

Mojem życzeniem jest widzieć Polskę silną, odpowianą w duchu Chrystusowym, kroczącą na czele Narodów z niezachwianą wiarą w swe posłannictwo czego dokonać może tylko Król, gospodarz i dziedziczny Pan ziemi polskiej.

Maria Krejczowa
ul. Kilińskiego 190.

Naród Polski nie dorósł jeszcze do urzędów Republikańskich, ani umysłowo, ani politycznie.

Konstytucja nasza z dnia 17 marca 1926 roku dała nam za duże prawo, z którego korzystają tylko mniejszości i żywiły wywrotowe

Nieszczęście twierdzą, że król ze swoim dworem kosztuje zbyt drogo. Król będzie pobierał tyle ile mu naród przeznaczy, a będzie rządził jak gospodarz w swoim domu i godnie będzie reprezentował swój kraj, o ile będzie Polakiem w całym słowa tego znaczeniu, człowiekiem bez skazy, bez względu na jego stan.

Jestem zwolennikiem Monarchji, gdyż tylko przy takim uстроju możemy spodziewać się poprawy w życiu gospodarczym naszego Państwa.

Dość nam rządów tych 555 ojców, z których 75 proc. bierze darmo pieniądze, a którzy przez cały czas swej kadencji nic mądrego nie uczynili, przeciwnie prowadzą naszą kochaną Ojczyznę, na której wyzwolenie tak długo czekaliśmy — do upadku przez swe spory i waśnie partyjne.

Niech żyje Król!

W. Oborski
ul. Konstancyńska.

Od paru dni obserwuję „ankietę Redakcji „Rozwoju” widzę tylko ludzi myślących o wprowadzeniu Monarchji albo też Republiki, o zmianie ordynacji wyborczej, ludzi myślących o zdrowych zasadach demokracji — tego jeszcze nie widziałem. Wobec tego proszę, o ile ankietę została urządzona bez myśli agitacyjnych, o wzięcie mego głosu pod uwagę.

Kraj może być zdrowym tylko wtedy, kiedy będzie Dyktatura Proletariatu bo trzeba tylko tolerować ludzi pracujących, ale w żaden sposób ludzi marnotrawców, wobec tego chcąc ratować Polskę od zagłady, głośno krzyczę: Niech żyje Dyktatura Robotnicza, Niech żyje Rewolucja Socjalna, precz z Reakcją z Klerem, niech żyje Jedność Robotnicza.

Wątpię czy to weźmiecie do wiadomości ale szczerze jestem przekonany, że tylko Dyktatura prolet. może uratować Polskę od zagłady.

Komunistą
Z. W.

Teraz, kiedy ustrój republikański u nas w Polsce, — jak i wogóle prawie w całej Europie, bankrutuje i kwestja nowego uстроju jest aktualna, trzeba przyznać, że najodpowiedniejszym będzie monarchja — nieskrepowany przez parlament — ściślej mówiąc przez parlamentarzystów, często czynnych, ale bardzo rzadko uczciwych.

Polska w wyborze króla musi okazać rozum i zimne wyrachowanie. Jeżeli w okresie przewagi rol. wybrała na króla chłopca — to w czasach obecnych najodpowiedniejszym kandydatem jest wielki przemysłowiec.

Takim kandydatem jest Ford — jeżeliby się na to zgodził. Ma on następujące zalety: 1) z pro-

tego robotnika doszedł do stanowiska największego przemysłowca w świecie i doszedł drogą uczciwą; 2) zapewnił doskonały byt swoim robotnikom, z których wielu jest Polaków; po 3) jest człowiekiem szczerze religijnym; po 4) co najważniejsze, że niewątpliwie nauczy nas pracować — czyli zapewni Polsce dobrobyt.

Jeżeliśmy nie uzyskali zgody samego Forda, to należałoby prosić na tron syna jego.

Polski Naród znaczny i poczciwy ma prawo żądać, by zaprzestali urządzania nad nim socjalnych eksperymentów rozmaici „wścicki ryzykanci”
Dr. Wal. Białostrzeski.
Ozorków pod Łodzią.

Byłem zwolennikiem Republiki.

Z chwila kiedy w naszym państwie powstał rząd republikański powitałem go z wielką radością, tembardziej że przed wojną mieszkałem w krajach republikańskich, gdzie ta swoboda to zbliżenie wszelkich stanów bardzo mi się podobało.

Jednak przez osiem lat istnienia u nas tego samego uстроju opawanego przez partyjnych karierowiczów, chamstwo i innych warcholów, doszedłem do przekonania, że ustrój taki nie nadaje się dla nas. Jedynie tylko Monarchja i silna dyktatura może zaprowadzić ład i porządek w kraju. Zastrzegam sobie jednak, że Monarchja musi być li tylko Polak. Nie koniecznie z rodziny książęcej, niech będzie człowiek rozumny, energiczny, wykształcony, prawdziwy demokrat. Żeby nie był manekinem. A ludzi w Polsce mamy dużo rozumnych, tylko dziś ludzie solidni i mądzy u nas postępu nie mają.

Jeszcze dodam jedno, że wszyscy chcemy silnej ręki, to jeszcze nie wystarczy. Musimy mu pomóc do tej silnej władzy, wtedy może mieć król silną władzę, jeżeli będzie wiedział że ma za sobą cały naród.

Długoletni Czytelnik.

Stanowczo żądam monarchji, bo mamy dowody w historii świata, że wszystkie państwa póki miały króla były silne i potężne. A weźmy sławne „Imperium Romanum” ta potęga za czasów bądź to królewskich, bądź dyktatorskich; co zrobiła z tą potęgą republika — zgubiła ją. A czy u nas było inaczej, dość wspomnieć czasy Chrobrego, Krzywoustego. Dopiero gdy powstało „liberum veto”, gdy rządziła własnywładzi szlachta a nie król, wtedy Najukochańsza Matka nasza Ojczyzna zaczęła się poćla aż upadła na ono przepaści.

Czyż na to zmartwychwstała dzisiaj aby powtórnie położyć się w grób?! Przeto tylko monarchja i to dziedziczna, a nie urzędnik, który dziś jest a jutro go niema, może mądrze, sprawiedliwie i więcej szczęśliwie (niż dotychczas) rządzić Polaką. Następnie podzielać zdanie W. P. adwokata Tuja-kowskiego, bo rzeczywiście nie dorosiliśmy abyśmy sami kierowali naszą Ojczyznę. Nam potrzeba jednolitej energicznej, myślącej zdrowo a tym jest król.
Łódź, dnia 9 marca 1926 r.

Eligjusz Olbromski.

Na ankietę Sz. Redakcji pospieszam z odpowiedzią. Doświadczenia socjalne przez siedem lat na naszym organizmie doprowadziły Polskę na brzeg przepaści. Rządy partyjne zrodziły protekcyjność, samowolę, korupcję i w każdej dziedzinie pełno Lindów. — My Polacy nie dorosiliśmy do takiej li beczalnej konstytucji. Mając do tego moc elementów w łonie Ojczyzny nam wrogich, przeto potrzeba nam silnego rządu, któryby nie zależał od żadnej partji. Gdy zawini najwyższy dygnitarz, winien wie sieć dla przykładu, a nie jak teraz arezant domowy z policjantem. A takim rządem silnym, może być tylko król o szerokiej władzy. Republika przez siedem lat zniszczyła nasz dobrobyt, więc tylko król.

Jan Sikorski.

Ponieważ w jednej z odpowiedzi zamieszczonych we workowym „Rozwoju” autorka, mająca stałość do ankiet, przypisuje mi w zapale poglądy przesennie nie wypowiedziane — zmuszony jestem prosić Sz. Redakcję o łaskawe sprostowanie niewinnego roztargnienia pani J. R., która wbrew moim przekonaniam robiła ze mnie monarchistę — nie orientując się, widocznie, w treści mojej odpowiedzi — mylnie sobie tłumaczy końcowy ustęp tej — ze.

Proszę tedy o jaknajrychlejsze przywrócenie mi mego republikańskiego wyznania wiary — a w moję wtedy i wspomniana rojalistka (in spel) — sięgnąwszy po 64 numer „Rozwoju” — uważnie przeczytać odpowiedź niżej podpisanego i dopatrzeć się w Fordzie kandydata nietyle na króla Polski — ile dyktatora.

Podkreślę jednak, iż literki n. p. znaczyć mają: naprzykład, lub innemi słowy — w rodzaju.
Witold Lipiński.

Rzeczpospolita nie jest winna!

Nie zmiany ustroju państwowego lecz, wzmocnienia władzy wykonawczej należy się domagać.

Na marginesie ankiety p. t. „Monarchja czy Rzeczpospolita?”

Jak wykazują cyfry z obliczenia ankiety plebiscytu przeprowadzonego między czytelnikami „Rozwoju” aż 93 procent z pośród tych czytelników, którzy nadesłali odpowiedź, opowiedziało się za Monarchją.

Przyznajemy szczerze, że wprost zostaliśmy zaskoczeni wynikiem głosowania; Nie sądziliśmy aby Monarchja w Polsce miała, tak olbrzymią ilość zwolenników.

A jednak już po stwierdzeniu tej przytłaczającej przewagi Monarchistów pomiędzy naszymi czytelnikami, składając swe oświadczenie, muszę swą kartkę wrzucić do urny zawierającej tylko siedem procent głosów naszych czytelników.

Oświadczam się za Republiką!

Pomimo że wypowiadam się przeciwko Monarchji, to jednak nie znaczy, abym był rozbieżny z zapatrywaniami większości naszych Czytelników, którzy są zwolennikami Monarchji. Różnimy się tylko co do zewnętrznej formy ustroju państwowego nie różnimy się natomiast co do treści, którą ta władza ma zawierać. Czytelnicy nasi żądają Monarchji formę zewnętrzną utożsamiają z treścią: pragną silnej władzy i tę silną władzę identyfikują z władzą monarchy.

Czytając kilkakaset dłuższych odpowiedzi prawie we wszystkich listach natrafiałem na jeden powtarzający się leitmotiv: silnej ręki, silnej władzy, szerokich kompetencji dla kierownika państwa. A potem szereg przerażeń: o złodziejstwach, przekupstwach, łapówkach i systemu biurokratycznym; o złych, leniwych, nieoświeconych, głupich i przekupnych posłach; o rządach Galicjan; o żydach; o karach za pracę; o partyjniactwie i demagogii i jeszcze szereg innych zarzutów wszędzie i stale powtarzających się. Chociaż może wiele zarzutów jest przedstawionych w barwach zbyt jaskrawych to jednak nie można odmówić im słuszności.

Zgadamy się z Czytelnikami że jest źle i że złu należy zaradzić. Ale czy Monarchja ma być uniwersalnym panaceum, które wszelkie dolegliwości usuwa?

W wielu odpowiedziach na wstępie czytelnicy oświadczają, że są z przekonania republikanami, jednakże ze względu na smutne doświadczenia jakie nam dały 8-letnie rządy republikańskie głosują za monarchją.

Otóż to jest właściwa przyczyna, że taki olbrzymi procent czytelników opowiedział się za Monarchją. Ludzie idą po linii najmniejszego oporu i z pewnych przesłanek bez głębszego zastanowienia się za pomocą sylogizmów wyciągają wnioski: W Polsce jest źle, Polska jest republiką. A więc w Polsce dlatego jest źle że mamy ustrój republikański.

To jest czynnik który wpływa na teoretycznych republikan że ci głosują za Monarchją.

Jest jednak bardzo wielu monarchistów z tradycji, z sentymentu dla przeszłości która im się przedstawia w różowych bar-

wach i nader romantycznie. Wciąż powtarzają się nazwiska: Chrobry Jagiełło, Batory i t. d.

Umiłowanie przeszłości jest bardzo ładną cechą charakteru, kult tradycji należy cenić lecz jednak tam gdzie chodzi o państwo nie można dla tradycji ponawiać błędów przeszłości.

Wszyscy czytelnicy tak republikanie jak i monarchiści wołają: silnej władzy. Bardzo słusznie. Czy jednak aby władza monarchiczna jest równoznaczną z władzą silną.

Weźmy wzory europejskie; najsilniejsze monarchje jak Anglja i Włochy czyż choćby Hiszpanje. Jaką rolę gra tam monarcha? Tylko reprezentacyjną. Nic więcej. Król nie zabiera głosu w żadnych ważniejszych postanowieniach, nie ma wpływu na politykę zagraniczną państwa a rola jego ogranicza się do brania oficjalnego udziału w uroczystościach państwowych, lub do otwarcia parlamentu i odczytania swej mowy tronowej którą mu ministrowie napiszą.

Gdzie tu jest silna władza?

Liczni czytelnicy powołują się na przykład Włoch. Bardzo słusznie, ale należy sobie uprzytomnić że jeszcze sześć lat temu te same Włochy pod tym samym monarchą były terenem najdzikszej swawoli komunistycznej i że obecny porządek i rozkwit zawdzięczają nie swemu monarsze lecz jego prezesowi ministrów — Mussoliniemu.

A więc nie król w tych monarchjach rządzi lecz parlament — jak w Anglji, lub premier — dyktator jak we Włoszech, Hiszpanji lub Grecji.

Zgadamy się na jedno: trzeba silnej władzy. Ale trudno sobie w trzecim dziesiątku XX wieku wyobrazić w Europie monarchję absolutną, despotyczną, niekonstytucyjną. Jeżeli mówimy o monarchji to myślimy o monarchji konstytucyjnej. Nie można być bardziej zacofanym od któregośkolwiek z ludów europejskich ponieważ w danej chwili niema na terenie Europy, ani jednej monarchji despotycznej. Polska Monarchja konstytucyjna z parlamentem to taka sama monarchja jak każda inna w Europie. Czy rząd będzie dość silny, zależeć będzie od tego kto stanie na czele rządu i jakie znajdzie poparcie w parlamencie. Będą decydowali ludzie, a nie forma rządów.

A przecież w Republice można mieć tych samych silnych ludzi z tą samą silną władzą jak w królestwie. Prezydent Stanów Zjednoczonych ma o wiele szersze kompetencje niż cesarz Wielkiej Brytanji — lub król Włoch. Wyposażyć prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w te same uprawnienia a już będziemy mieli silną władzę.

Pomijając stronę teoretyczną zagadnienia: Monarchja czy Republika, trzeba zwrócić uwagę, że może nierównie więcej kłopotu sprawiłaby nam kwestja personalna: obsada tronu.

Przeciwko monarchji dziedzicznej należy się zasadniczo wypowiedzieć. Nie może-

my się zdawać na łaskę losu i króla, którego dzieci mogą być degeneratami, lub zdecydowanymi matołami a my tylko dlatego że w ich żyłach płynie krew królewska ojca, mamy je tolerować na tronie. Znamy z historii bardzo wielu głuptaków, którzy dzięki swemu miejscu urodzenia unieszczęśliwili naród.

Nie mógłbym się zgodzić z zapatrywaniami niektórych uczestników ankiety, dowodzących że król „powinien być chowany na króla”. W dwudziestym wieku chyba już doszliśmy do przekonania że wartość moralna i umysłowa człowieka nie polega na wykwiśniętych manierach i wielkopańskim zachowaniu się wobec otoczenia. Napoleon pomimo że był władcą w każdym calu nie był „chowany na króla”.

A teraz jeżeli byśmy króla wybierali? W ankiecie czytelnicy domagają się króla mądrego, sprawiedliwego, o silnej ręce e. t. c. jednym słowem pod każdym względem doskonałego: Ale skąd takiego wziąć?

Czy jest gdzieś, biuro dostawy władców o gwarantowanej jakości?

Czytelnicy w ankiecie wymieniają nawet nazwiska swych kandydatów. A więc Ford, ks. Walji, Zamoyski.

Przypuśćmy nawet że Ford pochlebiony zaszczytnym wyborem (nie posadzam go o tę próżność) przyjąłby ofiarowaną polską koronę; skąd możemy mieć pewność że dobry organizator i administrator swych zakładów przemysłowych będzie również dobrym administratorem państwa. Przecież takie kwalifikacje jak ma Ford tylko w mniejszym zakresie możnaby przypisać łódzkiemu przemysłowcowi np. Uszerowi Konowi, właścicielowi Widzewskiej Manufaktury,

Jakie kwalifikacje na energicznego władcę o silnej ręce ma ks. Walji? Chyba tylko że jest przystojnym i elegancko ubierającym się młodzieńcem synem króla angielskiego, jednak jeżeli wrodził się on w swego ojca to żadnych innych kwalifikacji niema. Będzie tylko królem do parady w antycznej koronacyjnej karecie.

Wreszcie i polski kandydat — Zamoyski. Czytelnicy wypowiadają się za nim ponieważ pochodzi z dobrego rodu o nieskazitelnej opinii, ponieważ jest on dobrym patrijotą. A więcej kwalifikacji? Nic więcej nie wiemy i nie wiadomo czy Zamoyski zostawszy królem podołałby zadaniu, tem więcej że wymagania stawiamy bardzo wysokie.

Umyślnie poddałem krytycznej ocenie osoby tych trzech kandydatów przedstawionych przez naszych czytelników, aby wykażać ile to kłopotu i jakie wątpliwości moglibyśmy mieć przy wyborze kandydata na tron. A bądź co bądź przecież król będzie dożywotnim kierownikiem państwa i o ile do stanie się na tron jakiś niedojda będziemy musieli albo czekać na jego spóźnioną śmierć lub też robić rewolucje i króla detronizować.

Cóż przemawia za Monarchją? Urok korony, splendor dworu, piękne legendy i

tradycje, romantyzm naszego uczucia, konserwatyzm narodowy, ale nie inne czynniki.

A przecież żyjemy w trzecim dziesiętku XX wieku: cofać się nam nie wolno, trzeba iść naprzód. Bądź co bądź republika jest najpostępowszą formą ustroju państwowego.

Jeżeli występujemy przeciwko formie ustroju państwowego za którą wypowiedziały się olbrzymia większość naszych czytelników to nie znaczy abyśmy się różnili z nimi w zapatrywaniach na charakter władzy jakiej Polska potrzebuje.

Brak nam silnej władzy któraby zaprowadziła w Polsce porządek. Tak! Silnej, jaknajsilniejszej, ale jednak jeżeli uprawnienia dla kierownika państwa mają być nieograniczone, to jego władza musi być przejściowa, dopóki porządek w państwie nie zostanie wprowadzony.

Najbliższym naszym zadaniem jest zmiana konstytucji w tym sensie by uprawnienia Prezydenta zostały rozszerzone i aby ordynacja wyborcza została zmieniona.

Mając postępową formę ustroju państwowego nie powinniśmy się uciekać do bardziej zacofanych form.

Ze w Polsce źle nie jest winą ustroju, lecz ludzi którzy w zły sposób wykorzystują swobody republikańskie i nieudana Konstytucja.

Z. K.

TELEGRAMY.

DUCH LOCARNA NA BALKANACH.

Genewa 10-3 (pat)

Ministrowie spraw zagranicznych Jugosławji i Grecji Nincic i Rufes odbyli jednogodzinną naradę w toku której stwierdzono jednogłębność poglądów oraz zgodność ogólnych wytycznych polityki obu krajów. Różnice poglądów, dotyczące szczegółów technicznych, miały być wyjaśnione w duchu pojednawczym. Pozatem stwierdzono, że ostatnie narady rzymskie pokrywają się całkowicie z dążeniami obu rządów, zmierzającymi do urzeczywistnienia w duchu Locarna paktu bałkańskiego. Wobec tego, że utrzymanie przyjaznych stosunków z wszystkimi krajami zgodne jest z ogólnym kierunkiem polityki obu krajów.

TURCJA NIE CHCE BRAĆ UDZIAŁU W NARADACH LIGI.

Angora 10-3 (pat)

Rząd turecki wystosował w dniu wczorajszym do sekretariatu Ligi Narodów odpowiedź na zaproszenie sekretariatu, skierowane do Turcji, w sprawie wzięcia udziału w naradach Ligi, dotyczących Mossulu.

Odpowiedź rządu tureckiego wskazuje na to, że depesza sekretariatu z dnia 4 marca, otrzymana została przez urząd turecki dopiero dn. 6 b. m. wieczorem. Tekst zaś traktatu pomiędzy Anglią i Irakiem oraz załączone przy tem pismo rządu angielskiego, o wysłaniu których wspomina wzmiankowaną depesza, dotychczas nie doszedł. W ten sposób rządowi angorskiemu dotychczas nie są znane, ani tekst traktatu, ani wzmiankowane pismo.

W tych warunkach, zaznacza odpowiedź turecka, ewentualny udział Turcji w naradach Ligi stał się oczywiście niemożliwym.

Krzywdą Polski nie jest rozwiązaniem zagadnienia.

Londyn 10-3 (pat)

Jak donoszą genewscy korespondenci „Morning Postu” i „Timesa” w Genewie, zaznacza się zwrot w kierunku rozwiązania zagadnienia składu Rady Ligi w sposób następujący: Po przyjęciu Niemiec Rada Ligi Narodów poleci specjalnej komisji zbadanie sprawy rozszerzenia Rady, a ostateczne załatwienie jej przypadłoby wrześniowemu ogólnemu Zgromadzeniu Ligi.

Paryż 10-3 (pat)

Genewski korespondent „Matina”, omawiając sprawę rozszerzenia Rady Ligi, pisze: Jeżeli doj-

dzie do rozwiązania radykalnego, to będzie to mówilo o klęsce lub zwycięstwie. Takie jednak stanowisko może być uznane za słuszne, gdyż w ten sposób zniszczonoby wszystkie dobre strony Locarna. Zresztą, z poruszenia nacjonalizmów innych krajów, ani Stresemann ani Rzesza nie odnie śluby żadnych korzyści. Wczoraj wieczorem zaznacza dalej korespondent, zaczęło się rozpowszechniać mniemanie, iż każda strona powinna dla wspólnego dobra coś ustąpić i że należy unikać brutalnego zwycięstwa jednej doktryny nad drugą. Taki jest zdaje się dobry skutek szczęśliwej interwencji Chamberlaina, Paul-Boncourta i Loucheura.

Pierwszy krok zrobiony.

Podkomitet zgodził się na przyjęcie Niemiec do Ligi.

Berlin 10-3 (pat)

Prasa poranna, omawiając przebieg wczorajszych wypadków w Genewie widzi pewne złagodzenie konfliktów. Pisma spodziewają się w związku z tem przyspieszenia procedury przyjęcia Niemiec do Ligi, przyczem nie jest wykluczona możliwość, że przyjęcie to nastąpi już w ciągu bieżącego tygodnia.

Genewa 10-3 (pat)

Podkomitet komisji politycznej zajmował się

w przychylnym sensie podaniem Niemiec o przyjęcie do Ligi.

Na posiedzeniu podkomitetu zebrał się członkowie Rady przy herbacie na nieobowiązującą naradę, na której wbrew poprzednim zamiarom, zaproszono również ministra Skrzyńskiego. Wieczorem Chamberlain będzie przyjmował na obiedzie Luthera i Stresemanna.

Genewa 10-3 (pat)

Dzisiejsza narada mocarstw, które podpisały pakt reński, trwała od 10.30 do 13.00. Wymiana zdań doprowadziła do jednogłęb-

nego postanowienia powierzenia obecnie całego kompleksu spraw Radzie Ligi Narodów.

Londyn 10-3 (pat)

Z Genewy donoszą, że przedstawiciele państw które podpisały traktat reński, odbyli dzisiaj dalsze narady prywatne. Narady te trwały około trzech godzin. W kołach Ligi spodziewają się, że Briand powróci do Genewy dopiero w piątek.

Wczoraj wieczorem Chamberlain odwiedził ministrów Luthera i Stresemanna, z którymi konferował czas dłuższy. Delegatów niemieckich odwiedzili również Paweł Boncour i Loucheur.

INTERWENCJA CHAMBERLAINA NIE ODNIOSŁA SKUTKU.

Wiedeń 10-3 (pat)

„Neue Freie Presse” donosi z Genewy z kół niemieckich, że Chamberlain usiłował wszelkimi środkami wpłynąć na niemieckich mężów stanu. Wysiłki jego jednakże były bezskuteczne. Niemcy odrzucają nadal wszelki kompromis.

Genewa 10-3 (pat)

Dzisiaj po południu o godz. 4 szwedzki minister spraw zagranicznych Unden złożył dłuższą wizytę delegacji niemieckiej, co zwróciło uwagę na uwagę.

Kolorowe apetyty międzynarodowych towarzyszy.

Socjalistyczne plewy dla żółtych i czarnych.

Londyn 10-3 (pat)

Konferencja, zwołana przez międzynarodówkę socjalistyczną, obradować będzie w Londynie od 18 do 21 maja. Na konferencji tej reprezentowane będą wszystkie wielkie państwa, z wyjątkiem Rosji sowieckiej. Kon-

ferencji przewodniczyć będzie Thomas. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja spraw politycznych rasy kolorowej oraz obecny ruch emigracyjny z Włoch i Polski do Francji.

Z komisji sejmowych.

Redukcja budżetu min. spraw wewnętrznych.

Warszawa 10-3 (pat)

Sejmowa komisja budżetowa na popołudniowym posiedzeniu prowadziła w dalszym ciągu dyskusję szczegółową i głosowanie nad preliminarzem budżetowym

ministerstwa spraw wewnętrznych.

W wyniku obrad

wydatki na policje państwowa zmniejszono o 21 procent, co równa się zmniejszeniu

etatów o 7,619 osób. Przedewszystkiem zmniejszenie etatów dotyczyć będzie urzędników, których liczbę zmniejszono z 1,200 na 360. W wydatkach rzeczowych korpusu ochrony pogranicza wprowadzono oszczędności na przeszło 1 milion złotych. Wszelkie wydatki na nowe budowle w budżecie skreślono, wprowadzono natomiast wydatki 600 tysięcy złotych na remont. Ogółem oszczędności, wprowadzone w budżecie, w porównaniu z ostatnim pa-

Nasiona

rolne, drzew, warzywne i kwiato-
narzędzia ogrodnicze.

Polecają składy L. Jasińskiego,

Łęczycy ul. Po. nańska 20, i w Łodzi,

Andrzeja 10.

Cenniki na żądanie gratis. 1651

Hold dla zmarłego męczennika za wiarę.

Uroczystości żałobne w Gdańsku z okazji przybycia zwłok Śp. arcybiskupa Cieplaka

Gdańsk 10-3 (pat)

Uroczystości żałobne, urządzone w dniu wczorajszym i dzisiejszym z okazji przywiezienia zwłok śp. arcybiskupa Jana Cieplaka, przybrały charakter wspaniałej manifestacji i holdu dla zmarłego męczennika za wiarę. W manifestacji tej wzięły udział poza ludnością w. m. Gdańska i duchowieństwem katolickim obu narodowości, także szerokie koła katolickiej ludności niemieckiej, pragnącej oddać ostatnią posługę zmarłemu arcybiskupowi.

Zwłoki arcybiskupa umieszczone w trzech trumnach, w dwóch metalowych i jednej dębowej, przewieziono wczoraj po południu z okrętu do polskiego kościoła imienia św. Stanisława, gdzie zostały wystawione na widok publiczny. U trumny zaciągnięty warty honorową sokoli gniazda gdańskie go oraz żołnierze marynarki wojennej. Cały kościół przybrany był wewnątrz kirem i zielenią.

Dzisiaj o godz. 10 przed południem odprawił biskup gdański ks. O. Rouhrke przy zwłokach w asystencji licznego duchowieństwa katolickiego polskiego i niemieckiego, uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym wzięli udział: komisarz generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku minister Strassburger, przedstawiciel wolnego miasta senator Schwartz, prezes rady portu pułk. De Loes, konsulowie państw obcych, kierownicy i urzędnicy wszystkich polskich władz i urzędów gdańskich i przedstawiciele duchowieństwa polskiego z Warszawy, prałaci: ks. Ciepliki i ks. Borkowski, towarzyszący zwłokom w drodze z Ameryki, całe duchowieństwo polskie w Gdańsku, przedstawiciele duchowieństwa katolicko-niemieckiego.

Po nabożeństwie wyruszył z kościoła olbrzymi kondukt, w którym uczestniczyło z górą 5000 osób. Na czele pochodu kroczyła orkiestra marynar

ki wojennej, oddział marynarzy, sokoli, uczniowie szkół polskich i gimnazjum polskiego w Gdańsku, wszystkie korporacje studentów-Polaków z politechniki gdańskiej, kolejarze, wszystkie towarzystwa i związki polskie ze sztandarami. Przed samym karawanem kroczyły delegacje poszczególnych towarzystw oraz gdański chór okregowy. Obok trumny posiępowała warta honorowa, złożona z sokolów i marynarzy. Za trumną kroczyło duchowieństwo, przedstawiciele władz i tysiączne rzesze publiczności.

Po przybyciu na dworzec we Wzrzeszczu trumnę przeniesiono do pięknie przybranego kirem i zielenią wagonu, w którym złożono też ołtarz z płonącymi świecami.

Po odprawieniu ostatnich modłów przez ks. O'Rouhrke, wagon odstawiono do Gdańska, skąd o godzinie 13,30 nastąpił odjazd do Tczewa. W wagonie ze zwłokami objęli warty honorową kolejarze. Na dworcu gdańskim pożegnał zwłoki poraż ostatni p. komisarz generalny Rzplitej Polskiej minister Strassburger oraz licznie zebrana ludność polska. Zwiłkom towarzyszył z Gdańska do Tczewa biskup O'Rouhrke, w zastępstwie komisarza generalnego sekretarz legacyjny Wołowski, prezes dyrekcji kolei państwowych w Gdańsku Czarnowski i przedstawiciele duchowieństwa. Krótko po godz. 14-ej pociąg wiozący zwłoki, przybył do Tczewa. Cały dworzec i olbrzymi plac przed dworcem przepełniony był publicznością. W Tczewie złożono na trumnie arcybiskupa Cieplaka wieńce od ludności miasta, poczem krótkie przemówienie wygłosił miejscowy starosta Dytkiewicz.

Po pobłogosławieniu zwłok przez biskupa z Pelplina, pociąg o godz. 16-ej wyruszył w drogę do Warszawy.

Wobec nadzwyczajnego popytu jakim się cieszyły numery „Rozwoju” podczas przeprowadzonej ankiety jak nam komunikują czytelnicy, niektórzy nieuczciwi roznościelcie nie doręczyli numerów sprzedając je na mięście.

Prosimy wszystkich czytelników, którzy, którego bądź dnia nie otrzymali egzemplarza „Rozwoju” o poinformowanie administracji naszego pisma.

pożyczkami rządu; wynoszą przeszło 6 i pół milionów, a w porównaniu z budżetem z ubiegłego roku 26 milionów. Pozostały jeszcze do załatwienia działy przedsiębiorstw z zakresu ministerstwa spraw wewnętrznych, które będą załatwione na posiedzeniu jutrzejszym, poczem komisja przystąpi do rozpatrzenia budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

WARSZAWSKA GIEŁDA OFICJALNA

z dnia 10 marca 1926 roku.

WALUTY.

Dol. St. Złota: 7,60.

DEWIZY.

Belgia 34,77 i pół

Holandja 306,65.

Londyn 37,15.

Newy Jork 7,43.

Paryż 26,60.

Fraga 22,60.

Brazylja 147,60.

Stokholm 204,75.

Włochy 30,72 i pół

Wiedeń 107,50.

Kursy mało zmienione. Obrót ogólny około 206,000 dolarów, w tem w gotówce 6,000 dolarów. Dolar w obrotach międzybankowych 7,63, w obrotach prywatnych 7,85—7,88 w transakcjach. Rubel złoty: 4,14, w końcu chciano płacić 4,18 bez oddawców.

PAPIERY PROCENTOWE.

8 proc. poz. konwersyjna 101,50; 10 proc. poz. kolejowa 125,00; 6 proc. poz. dolarowa r. 1920 68,50 (zł. 522,65) 5 proc. pań. poz. konwersyjna 39,75; 4 i pół proc. L. Z. ziem. przedw. 23, 85; 4 i pół proc. L. Z. ziem. do 1918 r. 14,65; 5 proc. L. Z. Warszawy przedw. 23,10; 5 proc. L. Z. Warszawy zlot. 34,30; 4 i pół proc. L. Z. Warszawy przedw. 19,75; 4 i pół proc. L. Z. Waraz. zlot. 31,75; 6 proc. oblig. Warsz. 1915—16 r. 12,00.

AKCJE.

Bank dyskontowy 5,10; Bank handlowy 1,65; Bank Polski 62,00; Bank Zachodni 0,95; Bank Zw. sp. zar. 4,00; Puls 0,39; Elektryczność 1,40; Sita i Światło 0,16; Czersk 0,20; Warsz. Cukier 2,25; Firley 0,37; Łazy 0,09; Pol. Przem. Naft. 0,42; „Nobel” 1,25; Węgiel 2,50; Fitzner 1,35; Cegielski 7,41; Lilpop 0,60; Modrzejów 2,15; Norblin 0,84; Ostrowiec 4,90; Parowozy 0,20; Pocisk 0,60; Rudzki 0,91; Starachowice 1,05; Zieleniewski 9,00; Zawiercie 7,50; Zyrardów 8,50—8,25—8,50; Borkowski 0,43; Syndykat 1,09; Haberbusch 4,59; Spirytus 1,50.

Pożyczki państwowe nadal mocne. Tendencja dla listów zastawnych i obligacji m. Warszawy na ogół utrzymana. Kursy akcji przeważnie bez zmiany, podaż nieco większa.

DOLAR W ŁODZI.

Banki dewizowe w dniu wczorajszym kupowały około godziny 12-ej efekty po kursie 7,58. Prywatnie dolar w żądaniu 7,86 w płaceniu 7,85 Tendencja mocniejsza. Podaż mała.

Nowy gabinet francuski.

Briand wraca do Genewy.

Paryż 10-3 (pat)

Briand utworzył nowy gabinet. Teke finansów objął Peret, spraw wewnętrznych Malvy, oświaty — Lamoureux, sprawiedliwości Laval. Pozostałe teki bez zmiany. Briand wyjedzie do Genewy jeszcze w dniu dzisiejszym.

Paryż 10-3 (pat)

O godz. 1. 45 w nocy gabinet był utworzony. Skład jego jest następujący: Briand—prezydjum Rady ministrów i sprawy zagraniczne, sprawy wewnętrzne — Malvy, Raul Peret—finanse, Painleve — wojna, Juljusz Leygues — marynarka, Vincent—handel, de Monzie — roboty publiczne, Lamoureux — oświata, Durand — rolnictwo, Perriet—kolonje, Jourdain — renty, Dura four — paca, Laval — sprawiedliwość. Podsekretarjaty stanu zostaną obsadzone dzisiaj rano.

O godz. 2 w nocy Briand przedstawił prezydentowi republiki Doumergueowi swych współpracowników. Dekrety nomina-

cyjne podpisane będą w dniu dzisiejszym. Briand uda się do Genewy dziś wieczorem. Nowy rząd przedstawi się izbie prawdopodobnie już 14 marca.

Paryż 10-3 (pat)

Korespondenci genewscy pism donoszą, że wiadomość o utworzeniu nowego rządu francuskiego powitana tu została z zadowolaniem.

Obrady genewskie stanęły w miejscu. Chodzi o to, aby nie dopuścić do wzmożenia opozycji.

„Figaro” pisze: Gra będzie długo trwała.

Berlin 10-3 (pat)

Pisząc o utworzeniu przez Brianda nowego rządu, „Berliner Tageblatt” podkreśla, że szybkość, z jaką ponownie powierzono Briandowi misję tworzenia gabinetu, dowodzi, że przywódcy stronnictw chcieli jaknajprędzej naprawić błąd polityczny, jaki popełniono, obalając gabinet.

Pomyślny zwrot?

Chiny rezygnują z żądania stałego miejsca

Londyn 10-3 (pat)

Korespondent „Timesa” donosi, że w sprawie Rady Ligi nastąpił ostatnio interesujący zwrot z powodu wystąpienia przedstawiciela Chin, który oświadczył publicznie o gotowości swego rządu wycofania zgłoszonego już żądania o przyznanie temu państwu stałego miejsca w Radzie Ligi, pod warunkiem, że uczynią to samo i inne państwa, z wyjątkiem Niemiec.

Dzienniki angielskie, podają wiadomość o gotowości Chin przyłączenia się do projektu, wysuwanego przez niektóre koła Ligi na terenie Genewy, według którego Rada miałaby zaproponować zgromadzeniu powołanie specjalnej komisji, celem powierzenia jej opracowania wyczerpującego sprawozdania co do zmiany składu Rady Ligi. Sprawa wzdanie to wpłynęłoby następnie na sesję ogólną zgromadzenia.

Gdzie stanie pomnik Chopina?

ZATARG POMIĘDZY MAGISTRATEM M. WARSZAWY A SENATEM UNIWER.

Senat uniwersytetu warszawskiego od był posiedzenie, na którym omawiano projekt umieszczenia pomnika Szopena na terenie Ogrodu Botanicznego, który jest własnością Uniwersytetu. Wychodząc z założenia, że pod pomnik musiano oddać jedną trzecią część ogrodu a kwestja rozgraniczenia te

rytorjum z lazienkami i utworzenia parku poza miastem jest jeszcze w perspektywie dalekiej przyszłości, senat Uniwersytetu nie zgodził się na uchwałę magistratu powziętą zresztą bez porozumienia się z nim, jako właścicielem ogrodu.

Nadużycia w wojsku.

ARESZTOWANIA W PROWIAN TURZE 24-GO PUŁKU ULANÓW.

Częste w ostatnich czasach nadużycia poruszające opinię publiczną, wywołują wśród czynników powołanych do wykonywania kontroli większą energję, z jaką władze te śledzą działalność odpowiednio podległych sobie urzędów i organów. W wykonywaniu nadzoru nad podległymi jednostkami przodują przedewszystkiem władze wojskowe, z całą surowością karcąc najmniejsze nawet przewinienia i tępiąc bezwzględnie wszelkie nadużycia w dziale administracji wojskowej.

W tych dniach prokuratura przy Sądzie Okręgowym Wojskowym Nr. 2 w Lublinie, na podstawie pewnych poszlak przeprowadziła energiczne i ścisłe dochodzenie w 24

pułku ułanów, stacjonowanym w Kraśniku. Dochodzenie prokuratorskie ujawniło bardzo poważne nadużycia, popełnione na tle dostaw prowiantów i paszy dla koni przez oficerów prowiantowego i kasowego. Obaj ci oficerowie por. Hodlewicz i porucznik Pawliszewicz na podstawie zebranych przez prokuraturę dowodów obciążających zostali na tychmiast aresztowani i uwięzieni.

Staną oni niebawem przed Sądem Okręgowym Wojskowym, od którego spotka ich zasłużona kara. Ze względu na toczące się w dalszym ciągu śledztwo ujawniać szczegółów nie możemy, ograniczając się narazie do podanych powyżej informacji.

Zagadkowa eksplozja w Zagożdżoniu.

KIEROWNIK FABRYKI PROCHU ZOSTAŁ UNIEWINNIONY.

W dniu 9 maja ub. roku w państwowej fabryce czarnego prochu w Zagożdżoniu nastąpiła eksplozja, skutkiem czego budynek wyleciał w powietrze, oraz dwóch ludzi poniosło śmierć: ś. p. Stanisław Dybalski, robotnik i ś. p.: Stefan Lechowicz, elektromonter; ranni zaś zostali: Orzechowski i Gruszecki.

Z tego powodu, pełniący obowiązki kierownika tej fabryki por. Kazimierz Toboła został pociągnięty do odpowiedzialności karno-sądowej za to, że przez niedbalstwo nie wykluczył zupełnie możliwości dzia-

łania w tym wypadku osób postronnych. nie przedsięwziął właściwych środków ostrożności i nadzoru nad robotnikami, skutkiem czego nastąpiła eksplozja, powodująca znaczną szkodę dla interesu skarbowego i wojskowego.

W wojsk. Sądzie Okr. w Warszawie odbyła się przeciw niemu rozprawa.

W śledztwie ustalono, że eksplozja miała miejsce rano w chwili, gdy jeszcze w fabryce nie było robotników, a więc przed rozpoczęciem normalnej pracy, ś. p. Dybalski był snąc pilnym pracownikiem i bez jakiej-

kolwiek instrukcji ze strony przełożonych ją prznosić proch na wagoniki. Z zeznań świadków: Gruszeckiego, Górki, Jabłońskiego i Orzechowskiego — wynika, że ś. p. Dybalski, gdy udał się nazewnątrz budunku — nastąpiła pierwsza słabsza detonacja, w parę zaś sekund nastąpiła druga i b. silna i jednocześnie budynek „C. 16” został zdemolowany, ś. p. Dybalski został rozerwany na kawałki, które siłą wybuchu rozrzucone zostały w promieniu około tysiąca metrów. Znajdujący się na słupie elektromonter ś. p. Stefan Lechowicz, w miejscu oddalonym od miejsca wybuchu i poprawiający lampę elektryczną — również padł trupem na miejscu. Siła wybuchu, odrzucając mu głowę i lewą rękę — odrzuciła poszarpane jego zwłoki o kilka metrów od słupa. Skutkiem tego wybuchu ciężko ranny został robotnik Orzechowski, lżej zaś robotnik Gruszecki.

Wedle opinii rzeczoznawców — bezpośrednią przyczyną eksplozji było wywołanie iskry. Z zeznań świadków — ustalono, iż ś. p. Dybalski był ubrany przepisowo (trepy filcowe), wskutek czego nie mógł on przez swe ubranie nóg spowodować iskry, jak również i przez otwieranie drzwi kluczem. Jak wynika z zeznań tych samych świadków — to Dybalski podjął się pracy przenoszenia prochu na wagoniki wbrew instrukcjom przełożonych, tembardziej, iż w tym dziale zatrudniony był w ciągu trzech miesięcy i był obeznany z przepisami, że do wykonania wyżej wspomnianej czynności zwykle używano dwóch robotników, z tego powodu ś. p. Dybalski za swą nieostrożność sam więc ponosi smutne następstwa wypadku.

Trybunał pod przewodnictwem mjr. Wierzbowskiego uniewinnił por. Toboła z zarzuconej mu bezczynności władzy, zaznaczając w motywach, że dnia krytycznego wszelkie przepisy były zachowane.

Sąd, biorąc pod uwagę zbieg okoliczności, jak upicie się wartownika Siniora do nieprzytomności, wyłączenie telefonu krytycznej nocy, zgubienie klucza od motorówki nie wykluczył zupełnie możliwości działania w tym wypadku osób postronnych.

FUR.

48.

Światła i cienie.

— Dlaczego miałbym nie przyjechać? — spytał się z uśmiechem Olecki i spojrzawszy na swą narzeczoną, która zarumieniała się mocno.

— Ro Zośka dzisiejszej nocy miała straszny sen, z którego wyróżyla sobie, że pana spotka jakieś nieprzewidziane nieszczęście — wyreczyła przyjaciółkę panna Kalinowska.

Zośka zmieszana się, a chcąc to ukryć roześmiała się głośno.

— Ha! ha! ha! — śmiała się — niech pan Zosi nie wierzy gdyż żartuje.

Panna Kalinowska zaczęła też się śmiać. Objęła Zośkę rękoma za szyję i przytuliła swą twarz do jej twarzy.

Obie były piękne i choć uroda ich była zupełnie odmienna, stanowiły jednak nadzwyczaj harmonijną parę. Zośka — brunetka, o ciemnych oczach z rumieńcami na policzkach; panna Kalinowska blondynka o filigranie wijących się lokach, o białej bez ru-

mieńców cerze i dużych jasnych oczach.

Okiem prawdziwego estety spoglądał Olecki na te dwie wdzięczne głowy, lecz na gładkie oblicze jego zachmurzyło się.

Przypomniał sobie, że pannę Kalinowską trawi nieuleczalna choroba — suchoty.

— Czyż tak bliskie obcowanie z chorą nie zagraża zdrowiu Zośki — pomyślał i bojaźń zagościła w jego duszy.

Panna Kalinowska, która obserwowała bacznie Oleckiego, wyczytała ten lęk w jego oczach i domyśliła się, gdzie należy szukać źródła tej bojaźni. I choć ani jedno słówko nie padło z ust Oleckiego zrozumiała o co mu chodzi.

Ruściła więc szybko szyję Zośki i odsunęła się od swej przyjaciółki. Nikt z jej oblicza nie mógł poznać, jaka straszna walka toczy się w jej duszy.

— Wszyscy odwracają się odemnie — myślała z gorczyca.

— Na śmierć skazana jestem — i buntowała się w duchu, bo bała się śmierci i pragnęła żyć; kochać i być kochaną.

Po krótkim milczeniu odezwała się.

— Niech pan pozwoli do mieszkania i obejrzy swój pokój, a nachyliwszy głowę w stronę Oleckiego mówiła nieco ciszej.

— Zobaczysz pan jakie ładne kwiaty naszykowałam panu Zośka.

— Przepraszam — odparła Zośka, z lekkim uśmiechem — kwiaty nie tylko ja znosiłam do pokoju przeznaczanego dla pana Kamierza, wszak ty, według wyrażenia ogrodnika, zniszczyłaś całą cieplarnię.

Tym razem zarumieniała się panna Kalinowska, a chcąc ukryć rumieńce, które szkarłatną luną wybiegły na jej twarz, odwróciła się i weszła szybko do pokoju. Zośka wraz z Oleckim poszli za jej przykładem.

Znalazłszy się w salonie panna Kalinowska zadzwoniła na lokaja i poleciła mu przeprowadzić Oleckiego, do przeznaczanego dla niego pokoju.

— Gdy się pan już rozgości, proszę na stopnie przyjść do nas oczekujemy na pana z drugim śniadaniem, gdyż przypuszczam, że pan jest głodny.

(d.c.n.)

ZYGZAKI

Nowa ankieta.

„Express” do dziś dnia był tego rodzaju piśmie, jeżeli go tak nazwać można, że aby ktoś go wzięł do ręki — należało... dodać korzec węgla lub 5 kilo cukru — dla osłodzenia tej przyjemnej lektury.

Nie można atoli zaprzeczyć, że był on dostojny do poziomu moralnego swoich czytelników, jeżeli czytelnikiem można nazwać kucharkę, nie umiejącą czytać i wyrzucić kupy „kuli” maszyn do szycia...

To też rewolwerowe takie pisma, jak „Express” rozchodziły się wśród ciemnego, bezmyślnego motłochu łódzkiego dla którego jedynym ideałem jest: nie zdobyć potrzebnych wiadomości lub wyrobić sobie światopogląd — lecz kilka funtów wiktaulów.

Dzisiaj czytamy w „Expressie” powtórzone przed dziesięciu dni nasza ankieta pt. „Monarchja — czy Republika?” — i nie ulega wątpliwości że wszyscy czytelnicy „Expressu” oświadczą się za „Republika... Hustrwana” i to tem więcej, jeżeli redakcja spostrzeże się w porę, i swoim utartym zwyczajem przeznaczy im po 5 kilo maki... na twarz... demokratyczne poglądy.

Mielibyśmy lepsze pojecie o dziennikarzach z „Expressu” — gdyż sadaliśmy, iż nie będą odgrze wali kółek z „Rozwoju” z przed tygodnia — ale gdzie się zapomniał przy tem o nieśmiertelnej prawdzie, tak trafnie ujętej przez naszego wie szca: „Rada mała że się śmieli udawać człowie ka...”

Dlatego też pozwalamy sobie zwrócić uwagę czeigodnej redakcji „Expressu” że rozpisywanie te go rodzaju ankiet, które już nie są aktualne i po z atem absolutnie nie będą zrozumiałe dla jej czy telników — miało się zupełnie z celem, dla którego to pismo istnieje.

Lepiej robić to co się robiło przedtem i utrzy mać nadal ten sam charakter redakcji — miano wicie sklepiku korzenno-dystrybucyjnego, gdzie nie umiejącym czytać czytelnikom wydaje się kwiaty na węgiel, odważa się kaszę, makę, cebulę cukier i śledzie...

KRONIKA

KALENDARZYK.

Czwartek 11 marca, — Konstancya.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji Piotrkowska 102 (lewa ofic.) otwarta od 6—8 wieczorem

Wystawa malarstwa rzeźby grafiki Cz. telnia audycje radjofon



Park m. Sienkie-wicza.) Otwarta od godz. 10 (ej rano) do 25 w'

WIDOWISKA.

- Teatr Miejski „Ladna historia”.
- Teatr Popularny „Ligia”.
- Casino „Variete”.
- Reduta „Królewski Lowelas”
- Luna „Robin Hood”.
- Grand-Kino „Tyran własnej żony. Dwa strzały”
- Odeon „Z pamiętników Bustera Keytona”.
- Dom Ludowy „Rosita”.
- Apollo „Goley i skarby”
- Reursa „Dusze w płomieniach”.
- Miejski Kin. Oświat. „Odrodzone Polska”.

Emigracja sezonowa do Niemiec.

DODATKOWA INSTRUKCJA DLA URZĘDÓW GMINNYCH.

Urząd emigracyjny przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, nadesłał wszystkim urzędom gminnym województwa łódzkiego, instrukcje dodatkową dla wyżej wspomnianych urzędów, w sprawie emigracji sezonowej do Niemiec w roku 1926, przy czem treść takowej podajemy do ogólnej wiadomości:

Urzędy gminne winny poinformować wyjeżdżających do Niemiec na sezonowe roboty rolne, że:

1) z powodu zmniejszonego w tym roku zapotrzebowania sił roboczych w Niemczech, pracodawcy niemieccy, względnie ich organizacje przyjmować nie będą tylu robotników polskich, co w latach poprzednich, dlatego władze polskie wydają paszporty tylko w takich ilościach, na jaką ilość robotników jest w Niemczech zapotrzebowanie.

2) Ponieważ wyjazd robotników rolnych do Niemiec jest rozłożony na kilka miesięcy, przeto robotnicy zapisani na liście rejestracyjnej w danym urzędzie gminnym, nie mogą jechać od razu, będą uwzględniani w miarę możliwości przy wydawaniu paszportów w następnych miesiącach

3) Otrzymane na podstawie kontra-

któw Niemieckiej Centrali Robotniczej, paszporty polskie wolne są od obowiązku posiadania wizy konsulatów niemieckich.

Wyjeżdżającym do Niemiec należy przypomnieć, że na podstawie tymczasowego zawartego już układu między Rządem Polskim a Rządem Niemieckim, warunkij pracy i płacy robotników polskich w Niemczech zostały zrównane z warunkami robotników niemieckich.

Pracodawcy zatem nie mogą przyjąć do pracy obywateli polskich na warunkach gorszych od ogólnie dla danej okolicy ustalonych, za podstawę zaś stosunku służbowego służyć kontrakty Niemieckiej centrali Robotniczej.

W końcu Urząd Emigracyjny zawiadamia, że zawarte w instrukcji poprzedniej ograniczenie wyjazdu dziewcząt w wieku niższej lat 21 zostają zmienione w tym kierunku, że dziewczęta te mogą jechać do pracy w Niemczech, o ile jadą wraz z rodzicami, krewnymi lub godnymi zaufania osobami starszemi, za złożonemi w urzędach gminnych zezwoleniami rodziców, (opiekunów prawnych). (u)

Redukcja w Kasie Chorych.

PROPOZYCJE ZWIĄZKU LEKARZY ZARZĄD KASY ODRZUCIŁ.

W bieżącym tygodniu odbyły się pod przewodnictwem p. Kazimierczaka dwa posiedzenia Zarządu Kasy Chorych m. Łodzi, a mianowicie: w poniedziałek dnia 8 bm. (nadm. zwyczajnie) i we wtorek, dnia 9 bm., z których pierwsze poświęcone było wyłącznie redukcji personelu lekarskiego.

Redukcji tej, która wobec wydatnego zmniejszenia się liczby ubezpieczonych jest niemożliwą, przyczem zgodnie z projektem Naczelnego Lekarza obejmować powinna około 40 proc. ogółu lekarzy kasowych przy jednoczesnej reorganizacji lecznictwa Związek Lekarzy przeciwstawia się, proponując ze swej strony zmniejszenie ilości godzin poszczególnych lekarzy, co zdaniem tegoż Związku przesadza, iż redukcja personelu lekarskiego byłaby zbędną.

W wyniku dłuższej dyskusji Zarząd do szedł do przekonania, iż propozycja Zwią-

zku Lekarzy zarówno ze względów natury technicznej, jak i z punktu widzenia interesów Kasy jest niemożliwą do przyjęcia. Wyłoniona przeto specjalna Komisja upoważniona została do ostatecznego załatwienia omawianej sprawy, jak również sprawy redukcji pozostałych grup personelu Kasy Chorych.

Na posiedzeniu wtorkowem rozważana była poza szeregiem spraw bieżących mniejszej wagi sprawa trwającego od dłuższego czasu zatargu z Magistratem m. Łodzi na tle przerechowania wzajemnych zobowiązań, które dokonane zostało przez Magistrat niezgodnie z przepisami prawa i w sposób niekorzystny dla Kasy Chorych.

W związku z tem przyjęte zostały wnioski Dyrekcji, zmierzające do zlikwidowania tego zatargu w myśl obowiązujących przepisów prawa.

Wiadomości bieżące

ILE KOSZTUJĄ BEZROBOTNI W ŁODZI?

Według urzędowych danych w przemyśle słowem okręgu łódzkiego akcja zapomogowa pochłania przeszło 2 i pół miliona złotych miesięcznie. (o)

NOWA TARYFA KOLEJOWA.

Ministerstwo Kolei wydało nową taryfę która zawiera cały szereg ulg. W ofercie wewnętrznej zniżono taryfy na przewóz kapusty świeżej i kwaszonej, lnu, koci, surowca do medlarni: zniżono rów-

nież opłaty za przewóz zwierząt na odległość powyżej 300 klm., i podwyższając jednak opłaty na odległość krótszą. W zakresie taryf wywozowych i przewozowych przyznano zniżkę 10 proc. wywozowi trzody chlewnej przy minimalnej ilości 20 wagonów.

LOSOWANIE LISTÓW ZASTAWNYCH ZŁOTOWYCH

W dniu 15-go marca r. b. Piotrkowskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie dokona losowania listów zastawnych złotych w którym przyjął udział wszystkie listy złożone do zamiany przed dniem 5-go marca r. b. włącznie (u)

W dniu dzisiejszym o godz. 9-ej rano jako w ósmą rocznicę zwycięskiego zakończenia walk 1 P. K. w katedrze św. Jana w Warszawie zostanie odprawione solenne żałobne nabożeństwo za dusze

Bohaterów 1-go Polskiego Korpusu

poległych w latach 1917—1918 nad Dnieprem i Berezyną w walkach z Bolszewikami

CZY KOMORNE BĘDZIE PŁACONE Z DOLU?

Ustalonym u nas zwyczajem komorne za lokale mieszkalne opłacane bywały dotychczas z góry, ogólne zubożenie i trudności płatnicze w praktyce doprowadziły do płacenia komornego z dołu. Jakkolwiek nawet sądy uwzględniają warunki obecne, płacących komorne i przeważnie tego rodzaju skargi właścicieli domów odrzucają, to jednak zrzeczenie lokatorów zabiega o zniesienie zwyczaju tego, a więc samej możliwości pociągania do odpowiedzialności za nieplacenie komornego z góry. (o)

BEZROBOTNI WKRÓTCE DOSTANĄ PRACĘ.

Jak się dowiadujemy w najbliższych dniach zostanie wprowadzony w życie plan, który umożliwi zatrudnienie rzesz bezrobotnych w Łodzi, gdyż zostaną podjęte roboty budowlane i kanalizacyjne. Przyczem niezależnie od środków, które da na ten cel min. robót publicznych, miasto otrzyma jeszcze odpowiednią pożyczkę. (o)

PODATEK KOMUNALNY OD BUDYNKÓW NA 1926 ROK.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu postanowiło, że podatek komunalny od budynków na obszarze gmin miejskich będzie pobierany w 1926 roku w wysokości 25 proc. państwowego podatku od nieruchomości. Gminy miejskie prowadzące kanalizację lub wodociągi, oraz gminy, które podejmują roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych, mogą wyjątkowo pobrać podatek komunalny w wysokości 50 proc. państwowego podatku od nieruchomości, jednak tylko pod tym warunkiem, że zwiększone wpływy z tego źródła użyte będą na wymienione cele. (PAP)

ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA NA TERENIE M. PIOTRKOWA.

Jak się dowiadujemy firma Ulen et Comp. która obecnie przy robotach ziemnych zatrudnia 250 robotników ma w najbliższych dniach zaangażować dalszą partję rob. w liczbie 220, jeżeli tylko warunki atmosferyczne będą sprzyjające. (U)

WAŻNE DLA KUPCÓW.

Jak się dowiadujemy skarbowe władze rumuńskie wydały zarządzenie, żeby do faktur towarów przysyłanych do Rumunii były dołączane świadectwa pochodzenia. Z

Socjalistyczne metody polemiki.

Każdemu jest znany sposób milej polemiki, jaki prowadzą nasi „milusińscy” z PPS.—u.

Wystarczy narazić się im w czemkolwiek, aby słynące z wersalskiej uprzejmości i ośniewającej erudycji „Robotnik” i „Łodzianin” — zaraz obrzuciły delikwenta stękiem rysztokowych obelg i zarzuciły mu szereg przestępstw kryminalnych, poczynsz od trucia niemowląt aż do zabójstwa siekierą własnego ojca włącznie.

Taką właśnie ofiarą prasy socjalistycznej, która obrzuca się stale błotem, jest prokurator łódzki p. S. Szmidt, który z racji wykonywanego przez siebie urzędu, bardzo się naraził różnym zbrodniarzom i złodziejom, a ostatnio i socjalistom.

Jak prawdziwymi są te wszystkie zarzuty świadczy list p. Auerbacha, napisany do redakcji „Gońca”, który przytaczamy w całości: (as)

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę w imię sprawiedliwości o zamieszczenie w Jego poczytnym piśmie niniejszego listu:

W prasie miejscowej ukazały się notatki niesprawiedliwie oświetlające przeszłość prokuratora p. Schmidta, a oparte jakoby na informacjach pewnego działacza polskiego z Odessy. Otóż zaprzeczam kategorycznie twierdzeniu, jakoby obecny prokura-

tor sądu okręgowego w Łodzi p. Stefan Szmidt nie był znany w kolonii polskiej w Odessie. P. Stefana Schmidta znam od roku 1905, razem z nim należałem do korporacji studentów polaków i na tej podstawie oświadczam, że pan Szmidt brał bardzo czynny udział w życiu polaków w Odessie, jako członek zarządu stowarzyszenia „Lira” i jako członek „Domu polskiego”. Nadmieniam że oba stowarzyszenia miały charakter nawiąskroś demokratyczny, a przede wszystkim polski.

O ile chodzi o bezstronny życiorys pana Schmidta od roku 1905, podaję do wiadomości co następuje: w roku 1905 student prawa Stefan Szmidt, pracował u powszechnie szanowanego i znanego nie tylko w Odessie, lecz również w Chersońszczyźnie, na Podolu i Ukrainie, polaka adwok. Mroczkowskiego. Po uzyskaniu zaś stopnia adwokata przysięgłego, p. Szmidt przeniósł się na Podole, jako adwokat przysięgły. Prokuratorem sądu rosyjskiego nigdy nie był, a nawet żadnego stanowiska rządowego w sądownictwie nie zajmował i przez to samo w sprawach politycznych oskarżać nie mógł.

Raczy Szanowny Redaktor przyjąć wyrazy prawdziwego szacunku.

Dr. Cezary Auerbach,
Pabjanice, dnia 4 marca 1926 r.
(ul. Gdańska nr. 6)

Nieuczciwa konkurencja.

W Łodzi namnożyło się bez liku t. zw. sklepów z wodą sodową, które mają przywilej być otwartymi po 7 wieczorem. Nic w tem nie byłoby złego, ale trzeba podnieść, że działają one ze szkodą uczciwego kupca kolonialnego, który trzymając się litery prawa zamyka swój sklep punktualnie z uderzeniem godziny siódmej.

Otóż te, tak zwane, sklepy z wodą sodową — są w istocie zamaskowanymi sklepami kolonialnymi. We dnie, do 7, można tam wszystko dostać zaczawszy od sardynek a skończywszy na wędlinie. Po siódmej wszy-

stko się to chowa, pozostaje woda sodowa dla nieznanych gości... dla znajomych wszystko, czego nie mogą sprzedawać skutkiem zamknięcia sklepów uczciwi kupcy Polacy.

Dawniej tego rodzaju bud z wodą było niewiele — dzisiaj ich jest już tyle, że ich konkurencja zupełnie nie na żarty, odbija się poważnie na obrotach sklepikarzy i kupców kolonialnych i wartoby, aby powołane do tego władze — wejrzały w manipulacje tych żydowskich interesików, — których działalność kupiecka, stanowczo sprzeciwia się prawu. (as)

braku przedstawiciela rumuńskiego Ministerstwa Handlu w Polsce, świadectwa takie wizowane będą przez poselstwo rumuńskie w Warszawie.

Powyższe zarządzenie władz rumuńskich wywołane zostało napływem produktów pochodzących z Rosji, a idących tranzytem do Rumunii. (o)

Proces o milionowe nadużycia w fabryce Monopolu Tytoniowego.

Drugi dzień rozpraw.

Przesłuchanie oskarżonych.

Przedmiotem przewodu sądowego w dniu wczorajszym było badanie oskarżonych. Wronka był pierwszym.

ZEZNANIE WRONKI:

Do winy się nie przyznaje. Byłem dyrektorem fabryki tytoniowej monopolu państw. w Łodzi od 16 maja 1923 roku do chwili mego aresztowania. Kiedy objąłem stanowisko nie wszyscy z oskarżonych pracowali w łódzkiej fabryce. Byli wówczas tylko Ludwik Kolda, Świerczyński, Bejma, Wdowiak i Krajewski; nie było Dulewicza i Władysława Koldy. Przed objęciem urzędowania w Łodzi znałem Ludwika Koldę i Świerczyńskiego jeszcze z Krakowa, gdzie uprzednio pracowałem w fabryce tytoniowej. Dulewicza znam z Winnik; gdzie byłem praktykantem w austriackim monopolu tytoniowym; Dulewicz był wówczas elektrykiem. W Krakowie L. Kolda i Świerczyński pracowali przez okres mniej więcej 1 i pół roku.

Ze urzędnicy kradli tytoń nie dochodziło to do mojej wiadomości. Gdy po wykryciu afery zwracał się do mnie funkcjonariusz tajnej Policji, hym dał opinię co do Ziabka, oświadczyłem wówczas, że wykluczam, by on dopuścił się jakiegokolwiek przestępstwa, gdyż znałem go z najlepszej strony. Robotnicy nie donosili mi, że papierosy zginęły ze stołu w pakowni. Kolasinski i Stankiewicz nie mi o tym nie mówili, że zginęła paka nr. 3154, dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia.

Co się tyczy wydalenia Kolasinskiego, to wydałem go na skutek zameldowania L. Koldy, że w pace od papierosów „Sport” zamiast papierosów, znajdował się papier. Kolasinski był za te rzeczy odpowiedzialny, i dlatego go usunąłem. Uprzednio 19. IX 23 roku, zawałem wszystkich pięciu pakowaczy i wezwałem ich, by przyznali się, kto skradł papierosy. Ponieważ nikt się nie przyznał, oświadczyłem, im że będą za to odpowiadać solidarnie; za karę otrzymali niższą klasę i przeniesieni zostali do cięższej pracy. Tam byli do strajku, po którym zostali wydaleny.

Ani Kolasinski, ani nikt inny nie donosił mi, że w fabryce zginęły papierosy ze skrzyni, i nikt nie żądał przeprowadzenia z tego powodu śledztwa. Nie mogłem więc nikomu odmawiać prze prowadzenia takowego. Skuza mówił mi o nadużyciach Podgórskiego, nie mówił jednak, by coś wy nosił z fabryki. Wzywałem do siebie Wasiaka z po wodu tego, że dowiedziałem się, że Wasiak robi kreski dla oznaczenia ile razy Podgórski wyda la się z fabryki, wynosząc paczki. Spytałem Wasiaka poco to robi, na to ten odpowiedział, wymi ajając, w sposób raczej przeproszący Podgórskiego. Wobec tego uważałem sprawę powyższą za załatwioną. Personelowi pomocniczemu oświ adczyłem, że może opuszczać fabrykę jedynie za mo imi pozwoleniem i kartką. Kreski Wasiaka rozu miałem jako sprawdzanie, ile razy Podgórski wy chodzi na miasto bez mego pozwolenia. Wasiako wi wytłumaczyłem, że od kontroli urzędników jest portjer, a nie stróż, i że kontrola przez stróża obni za prestige urzędników. Muszyński był robotni kiem pracującym w ogólnej manipulacji; on mi coś meldował o tytoniu u Krajewskiego; było to w końcu 1924 roku, lub w początkach 1925 roku, zobowiązałem Muszyńskiego by mi ten tytoń przy niósł. Ponieważ tego nie zrobił, udaliśmy się wspólnie z L. Koldą i stwierdziliśmy, że w kominie, wskazanym przez Muszyńskiego tytoniu niema. Krajewski prosił o rewizję; nie uczyniliśmy jednak tego, nie chcąc go kompromitować.

Co się tyczy produkcji, to wykluczam, by ze zgnitego tytoniu robiono papierosy. Tytoń zgnity palono pod kotłem parowym. W 1924 roku spa lone około 1.000 kg. również spalono tytoń w 1925 roku. Kiedy znalazł się materiał spleśniały, wstrzy mywałem sprzedaż i zwracałem się do Generalnej Dyrekcji Monopolu w Warszawie o dyrektywę. Do Łodzi przyjeżdżali różni urzędnicy, nie znaleź li u mnie spleśniałego tytoniu. Pewnego razu tyl ko, miałem upomnienie od Belzy Ostrowskiego, który znalazł u mnie tytoń stęchły. Zawsze się stosowałem ściśle w tych kwestjach do wskazo wek i dyrektyw mojej władzy przełożonej. Staw iając mi zarzuty przez hurtowników, że nierów nomiernie rozdzielałem fabrykaty, są niezgodne z rzeczywistością. Rozdzielnik robiła kancelarja i podawała do wiadomości hurtowników, ile kto procent produkcji dostanie

ZŁOTY ZEGAREK.

Co do zegarka to sprawa przedstawia się w ten sposób, że pewnego razu przyszedł do mnie Pett i kładąc mi na biurku pudełko powiedział, że to jest dla panny Jadzi, poczem poszedł. Gdy zobaczyłem, że to jest złoty zegarek z dewizką za wołałem p. Bogusa i powiedziałem mu, że żadnych prezentów przyjąć nie mogę; następnie oddałem mu zegarek, na co otrzymałem pokwitowanie. Córka moja mówiła mi, że to był zakład między ni mi i że Pett przegrawszy zegarek, takowy dla niej przyniósł. Z tego powodu nie robiłem żadnych kro ków p-ko Pettowi. Dulewicz kupował dla mnie kacz ki i kury, które odsyłałem do rodziny do Krako wa. Byłem tylko urzędnikiem VII kategorii, prowa dziłem 2 domy, więc byłem w biedzie. Stanowisko dyrektora, w Łodzi przyjąłem dlatego, że miał mieć djety, jednak po kilku miesiącach takowe mi odebrano.

Co się tyczy sprzedaży to takowa odbywała się do 7-ej, a nawet 8-ej wieczór, nieraz nawet później, 3 dni w tygodniu sprzedawano hurtownikom prowincjonalnym. Po 9-ej nie wydawano ni gdy towaru, jest możliwym jednak, że wydany przed 9-tą towar, klienci zabierali powiedzmy 20 minut po 9-ej. Książki prowadzone były przez poszczególne oddziały. Książek tych nie przegladałem. Były to bowiem dowolne zapiski, które mogły być prowadzone lub nie. Co się tyczy wy płać, to takowe były dokonywane według ksią żek konsygnacyjnych, które prowadził poszczegól ni kierownicy oddziałów: Do Katowic rzeczywiście omyłkowo wysłano, jak to się później okazało, 152 skrzynie, zamiast 150, było to mniej więcej na 3 miesiące przed wykryciem kradzieży. Książka kon trolni właściwa powinna się gdzieś w fabryce znaj dować. Gdy dostałem zawiadomienie z Katowic, że przyszło 2 skrzynie za dużo, zawałem do siebie Podgórskiego i Koldę. Ci ustalili, że sian faktycz ny skrzyń zgadzał się dokładnie z książkowym wy kazem skrzyń.

Po przeprowadzeniu rewizji u Ziabka, co na stąpiło krótko po zaareztowaniu Krupskiego, gdy robotnicy zaczęli mówić na urzędników, że ci o-

statni są złodzieje, powiedziałem im, że zmuszony będę ich wydać, jeżeli będą obrażać urzędników. Chcąc się taniej urządzić urzędnicy utworzyli so bie menaż. I ja tam czasami przychodziłem. Gdy objąłem stanowisko dyrektora fabryki pracowało w niej 450 robotników, a gdy opuszczałem je, lic ba ich wzrosła do 720. Co się tyczy zwilżania ty toniu, to być może, że robotnik napuścił zbyt wie lb pary, co spowodowało, że tytoń był zbyt wilgo tny. Nie był jednak nigdy tak mokry, żeby nie można z niego wyprodukować wyrobów tytonio wych. To co miało iść do spalania, zawsze sam oglądałem.

ZEZNANIE LUDWIKA KOLDY.

Do winy się nie przyznaje. Współoskarżonych znam od śledztwa, niektórych już dawniej. Co się tyczy Kolasinskiego, to takowy pracował w pakow ni. Ponieważ zachowywał się nieodpowiednio, jak również ponieważ w pace papierosów „Sport” zna leziono zamiast papierosów, masy papieru, w który robotnicy owijali sobie chleb, a przyczyną kradzie ży nie można było ustalić, a odpowiedzialnym był Kolasinski, zostałem wydany. Do Łodzi przy byłem jeszcze wówczas, gdy dyrektorem był dr. Skulski. Na tle politycznym między robotnikami były tarcia. Co się tyczy Muszyńskiego znam go również, był to robotnik palący w piecach, cho dził i do Wronki. Raz dyrektor Wronka mówił mi, że Muszyński odkrył, że u Krajewskiego w kominie jest tytoń. Wezwałem Krajewskiego, lecz ten zaprzeczył, by to miało miejsce i prosił mnie o sprawdzenie. Okazało się, że meldowanie Mu szyńskiego było niezgodne z rzeczywistością. Zada nych uwag z tego powodu nikomu nie czyniłem. Papierosy i tytoń nieraz dawałem różnym urz ędnikom, między innymi dalem kiedyś Górskiemu papierosy egipskie i tytoń ksanti.

Haber pracował na oddziale moim, o żadnych brakach tytoniu nie zawaledamiał mnie. Mówiłem Haberowi, by nie przeważano tytoniu, a nie nie dowożano. Cało i awanso nie mogło być wykazy wano w pakowni, bo tam się liczy na sztuki.

Dalszy ciąg sprawozdania ukaże się w następnym numerze naszego pisma.

Zle, gdy żydówka ma wygląd katolicki.

STARY TRICK W NOWEJ FORMIE.

Laja Kepińską trudni się sprzedażą blankietów wekslowych po domach i z pro wizji czerpie swe środki utrzymania.

Onegdaj gdy przechodziła ulicą Piotrkowską, obok Nr. 6 doszedł do niej jakiś żyd, który oświadczył Kepińskiej, że obok stoi jakiś Rosjanin, który ma do sprzedania kolczyki wartości 3 milionów zł. i chce je sprzedać za 1000 zł. lecz tylko katolikowi lub katolice, a ponieważ ona, Kepińska nie wygląda na żydówkę, to może zarobić na pośrednictwie 50 zł. jeśli kupi te kolczyki dla niego.

Rzeczywiście obok stał jakiś jego- mość, który pokazał Kepińskiej owe kolczyki, a w tej samej chwili zjawil się jeszcze

jeden, który obejrawszy owe kolczyki o- świadczył, że są to prawdziwe brylanty; że sam chętnie dałby owe tysiąc złotych, lecz nie posiada tyle gotówki.

Kepińska zgodziła się na tę transakcję, lecz ponieważ posiadała przy sobie tylko 18 zł. i weksle na 500 zł. wręczyła je owemu właścicielowi kolczyków a resztę miała przy nieść po pewnym czasie do jakiegoś sklepu wskazanego jej przez owych mężczyzn.

Jakież było przerażenie Kepińskiej gdy żadnego takiego sklepu nie znalazła a gdy powróciła do owej bramy, nie zastała już o wego posiadacza brylantów, wobec czego zrozumiała, że padła ofiarą sprytnych oszu- stów i o zajściu zawiadomiła urząd śledczy.

ZMIANY PRZY MATURACH.

Naczelnik wydziału szkół średnich przy kuratorjum p. Czapczyński, udzielił nam następujących wyjaśnień w związku z nowymi zmianami przy egzaminach matu- ralnych:

Zasadniczo do matury dopuszczony może być uczeń, który w klasie VII-ej o- trzymał ze wszystkich przedmiotów stopnie dostateczne, a w wyjątkowych wypadkach może mieć jeden stopień niedostateczny, i-

śli z dwóch innych ma dobry i bardzo do- bry. Nie można jednak mieć złego stopnia z przedmiotu, który jest podstawą typu szkoły, a więc z matematyki, fizyki i przy- rody w szkole typu matematyczno-przyro- dniczego, lub z łaciny czy języka nowożytnego w szkole typu humanistycznego. W żad- nym jednak wypadku nie można mieć złego stopnia z języka polskiego, historii wraz z nauka o Polsce współczesnej. (bip)

NIEBYWAŁE ZJAWISKO ATMOSFERYCZNE.

W dniu wczorajszym nad miastem naszym przeszła silna burza śniegowa, której towarzyszyły silne grzmoty i błyskawice. Według wieśniaczych wierzeń, jest to oznaką wczesnej wiosny.

WŁADZE SKARBOWE NIE MAJĄ PRAWA DOKONYWAĆ REWIZYJ OSOBISTYCH.

Według informacji sfer miarodajnych otrzymać ma niebawem izba skarbową pismo okólne min. skarbu w sprawie rewizyj osobistych. Okólnik ten wskazuje na bezprawność dokonywania rewizyj mieszkań i osobistej ich właścicieli przy dokonywaniu rewizyj ksiąg handlowych względnie o brotowych przedsiębiorstwa. Izba skarbową nie ma prawa do wydawania odrębnych rozporządzeń w tej sprawie.

W POWODZI FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW.

Falszerstwo pieniędzy ogarnęło nie tylko Węgry, ale i także Łódź. Od szeregu tygodni kroniki policyjne notują wykrycie i puszczenie w obieg fałszywych banknotów. Tym razem jest ich aż kilka naraz, a mianowicie: fałszywe 2 złotychki puszcza w obieg Majer Gelbert, przybyły z Wiednia, Szeps Icek Aleksandrowska 26 i Taulik Władysław Zielona 59, 5-cio złotychki fałszują: Rozenblum Natalja Sieradzka 3, a 20-ko złotychki puszcza w obieg Kochański Icek, zam. przy ul. Brzezińskiej 36. Wszystkimi osobnikami, puszczacami fałszywe banknoty zajęła się policja. (o)

PRACOWNICY UMYSŁOWI W OZORKOWIE OTRZYMAJĄ RÓWNIEŻ ZASIŁKI.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu funduszu bezrobocia rozpatrywano sprawę przyznania bezrobotnym pracownikom umysłowym w Ozorkowie zasiłków z tytułu akcji doradczej. Pracownicy motywowali podanie swe tem, iż Ozorków winien być traktowany również, jako większy ośrodek przemysłowy oraz większe skupienie bezrobotnych. Z tych względów zarząd funduszu postanowił uwzględnić bezrobotnych pracowników umysłowych przy wypłatach zasiłków.

PASZPORTY DLA EMIGRANTÓW SEZONOWYCH.

Obecnie już wszystkie starostwa województwa łódzkiego przystąpiły do wydawania paszportów dla rob. sezonowych, udających się na roboty rolne do Niemiec. (U)

ZE STOW. TECHNIKÓW.

„Dnia 12 bm. w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi, Piotrkowska 102, o godzinie 8-iej wieczorem wygłosi odczyt p. inż. Bolesław Malinowski p. t.

„Obecny stan przemysłu węglowego“.

ODCZYT W KASYNIE GARNIZONOWEM.

Wiadomość podana przez nas w dniu wczorajszym o odczycie prof. Bougle nie jest ściśła.

Zarząd Tow. Przyjaciół Francji komu-

W sprawie podatku przemysłowego

WYJAŚNIENIA MIN. SKARBU.

Onegdaj w gabinecie prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego, odbyła się narada, w której brali udział naczelnicy urzędów skarbowych, przewodniczący komisji wymiarowych oraz buchalterzy izby skarbowej, przyczem specjalnie delegowany przez ministerstwo skarbu p. Bombelski wyjaśnił sposób interpretowania noweli do podatku przemysłowego.

Specjalnie naradzano się nad sprawą odróżniania wypadków gdy towar sprzedany

został nie do dalszej sprzedaży, lecz do dalszej przeróbki, w którym to wypadku pobiera się jedynie 1 proc. podatku, co ma miejsce gdy np. manufaktura sprzedana została nie do sklepu, lecz krawcowi, lub do fabryki wyrabiającej coś z tego towaru.

Po wyjaśnieniu poszczególnych kwestyj, w dniu wczorajszym urzędnicy łódzkiej izby skarbowej wyjechali na prowincję by w tamtejszych urzędach skarbowych udzielić odpowiednich wyjaśnień. (bip)

nikuje nam, że rzeczywiście odbędzie się w sobotę dn. 13 VIII. b. r. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna Garnizonowego (Al. Kościuszki 4.) odczyt prof. Martignon z Instytutu Francuskiego p. t. „Turyngja i zamki Loire'y“ ilustrowany przezrociami.

Odczyt ten wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród tuł. kolonji francuskiej i miejscowej inteligencji tak ze względu na osobę prelegenta, który jest jednym z najwybitniejszych znawców architektury, jak i temat, bowiem zamki Loire'y są najpiękniejszymi pomnikami architektury francuskiej.

ODCZYT TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ.

W piątek dnia 12 marca br. zostanie wygłoszony staraniem Towarzystwa Wiedzy Wojskowej w Łodzi w sali Kasyna Garnizonowego, Al. Kościuszki 4, przez wizytatora Okręgu Szkolnego Łódzkiego, p. Czapczyńskiego Tadeusza odczyt p. t.: „Z zagadnień szkolnictwa średniego“.

Początek punktualnie o godz. 20-tej.

Wstęp dla członków T.W.W., bezpłatny, dla nieczłonków 50 groszy.

Osoba prelegenta, jakoteż treść tematu, oświetlającego aktualny obecnie i ciekawy problem szkoły średniej zachęca niewątpliwie zwłaszcza p.p. profesorów szkół średnich do liczego przybycia.

NOWY STATUT O POKORZE OPŁATY NA UTRZYMANIE DRÓG I ULIC.

Magistrat zaakceptował opracowany przez Wydział Podatkowy projekt nowego statutu o poborze na rzecz gminy opłaty na utrzymanie dróg i ulic w obrębie granic m. Łodzi.

Wymieniona danina nie różni się zasadniczo od dawniejszej opłaty za prawo jazdy po mieście. Zmiana nazwy statutu podyktowana została koniecznością bardziej jasnego sprecyzowania, na jaki cel wpływy z wspomnianej opłaty będą użyte. Obowiązujące dotychczas stawki pozostają naogół bez zmiany za wyjątkiem opłaty od dorozek, która uległa zmianie ze zł. 50 i zł. 75—do zł. 30 i zł. 50.

Poza tem w projekcie nowego statutu uwzględnione zostały obowiązujące przepisy w przedmiocie pobierania kar za zwłokę, zostały natomiast opuszczone nieaktualne już dzisiaj postanowienia, dotyczące waloryzacji.

Z chwilą zatwierdzenia nowego statutu przez Radę Miejską dawny statut o opłatach za prawo jazdy po mieście straci moc obowiązującą.

STAWKI DLA ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Magistrat ustalił stawki wynagrodzenia dla robotników sezonowych, zatrudnionych w roku bieżącym w wydziałach: Budownictwa i Gospodarskiego, utrzymując dla tych kategorii robotników normy stosowane w roku ubiegłym.

Zgodnie z wspomnianą uchwałą wysokość wynagrodzenia za godzinę wynosić będzie: dla układaczy płyt, dozorców robót i ogrodników wykwalifikowanych zł. 1,35, dla brukarzy i marmurarzy

sezonowych zł. 1,35, dla ubijaczy i pływaczy zł. 0,95, dla robotników sezonowych niewykwalifikowanych zł. 0,65, dla kobiet zł. 0,50 oraz dla robotników młodocianych zł. 0,45.

PALNIK GAZOWY NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Magistrat - przychylił się do podania Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży w Łodzi—postanowił zainstalować palnik gazowy na grobie Nieznanego Żołnierza i pokrywać koszty oświetlenia grobu.

—o—

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś czwartek, definitywnie ostatnie (19-te z kolei) powtórzenie czarującej „Laesnej historii“ z udziałem świetnych artystek Teatru Polskiego: Zofji Czaplńskiej i Marji Malickiej.

Jutro, piątek, zamiast „Lekkomyślnej siostry“ dany będzie po cenach najniższych potężny dramat historyczny Bernarda Shawa „Święta Joanna“ — z Marją Malicką również definitywnie po raz ostatni.

W sobotę o godz. 3 m. 30 po raz 7-my od wystawienia prześlizgną baśń sceniczną „Królewna Śnieżka i 7 karłów“. Ceny najniższe.

Wieczorem w sobotę pierwszy z nowej serii występ Kazimierza Junoszy—Stepowskiego w jego popisowej kreacji aktorskiej w fascynującej, wstrząsającej tragedji Pirandello „Żywa maska“ (Henryk IV). Ceny niższe. Głośna sztuka włoskiego autora dana będzie raz jeszcze w nadchodzący poniedziałek, poczem zejdzie zupełnie z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w czwartek po raz 9-ty po cenach najniższych budzącą coraz to większe zainteresowanie tragedja w 8-miu obrazach J. Barreta „Ligja“ na tle powieści „Quo Vadis“ H. Sienkiewicza.

Początek przedstawienia o godz. 8, 20 koniec 11 wiecz.

TRZECIE PRZEDSTAWIENIE ALFREDA UFERINI

Dziś w czwartek o godz. 8,30 wiecz. odbędzie się w sali Filharmonji trzecie przedstawienie Alfreda Uferini wraz z jego zespołem. Bardzo ciekawe i nadzwyczaj zręcznie wykonane sztuki magiczne wzbudzają niezwykle zachwyt wśród publiczności.

Nadzwyczaj dobrze pomyślane sztuki „Zaczarowany ogród“, gdzie cała niemal scena pokrywa się kwiatami wyciągniętymi z czystego kawałka papieru, następnie „Balet duchów“, „Robienie z powietrza pieniędzy“ dalej „Wesołe chrześcijańskie cienie“, dopełniają tego ze wspaniałym miar urozmaiconego programu, który składa się z 30-tu efektownych numerów.

Z życia kardynała - wieśniaka.

DZIAŁALNOŚĆ W AMERYCE POŁUDNIOWEJ I ŚRODKOWEJ.

Zmarły dnia 28 lutego b. r. w Rzymie Kardynał ks. Jan Cagliero należał do najciekawszych postaci Kolegium Kardynalskiego

Pochodził z wieśniaczej rodziny piemontkiej. Jako dwunastoletni chłopczyk przygarnięty został w r. 1850 przez ks. Jana Bosko i wyrósł w szkole tego wielkiego pedagoga. Należał do pierwszych członków Zgromadzenia Salezjańskiego związanego w r. 1856.

Uzyskawszy na uniwersytecie turyńskim doktorat teologii, wykładał umiejętności kościelne. Zarazem zasłynął jako płodny i oryginalny kompozytor; a chociaż po „Motu Proprio” Piusa X sam zdeklarował swą obojętność na muzykę kościelną jako niezgodną z nowymi zasadami liturgicznymi, pozostanie faktem, że przez lat 50 jego utwory cieszyły się we Włoszech niezwykłą popularnością, a budząc zrozumienie dla muzyki kościelnej, wogóle, przygotowywały reformę Piusową.

CYWILIZATOR PATAGONJI.

Nazwisko Kardynała Cagliero pozostało na zawsze związane z Patagonją. Wyjechał na te południowe kończyny Ameryki w r. 1875 jako przewodnik pierwszej gromadki misjonarskiej Zgromadzenia Salezjańskiego. Pracował 32 lat wśród tych szcze-

pów indyjskich, słynących ongiś z dzikości i okrucieństwa. Dzięki nieopisanym mozolom i znakomitej organizacji pracy misyjnej pozyskał ten kraj zupełnie dla wiary i cywilizacji. W r. 1883 został biskupem oraz pierwszym i ostatnim wikariuszem Apostolskim Patagonji, która dziś wchodzi w skład regularnej hierarchji kościelnej.

DZIAŁALNOŚĆ W AMERYCE ŚRODKOWEJ.

Pius X zamianował go w 1907 r. Delegatem Apostolskim, a następnie Nuncjuszem Ameryki Środkowej. Jako pierwszy dyplomatyczny przedstawiciel Stolicy Św. w tych burzliwych republikach rozbudował i utrwalił hierarchję kościelną poczem Benedykt XV w r. 1915 zamianował go Kardynałem Kurjalnym. Cztery lata później oddano mu djecęzie Frascati i podniesiono do rzędu Kardynałów Biskupów. W Rzymie był lubiany i ceniony, nie tylko dla swych zasług, ale także dla zdrowego i trafnego zdania dla przysłowiowej szczeroci i jowialności.

Zgromadzenie Salezjańskie, które traci w nim klasycznego świadka cnót i ducha księdza Bosko, przenosi jego zwłoki do Turynu, gdzie złożone będą obok grobu Założyciela.

Wschód”. Gandhi według planów Tolstoja w 1904 r. złożył w Natalu koło Durbanu rolniczą osadę. Dalej dzieło Tolstoja „Królestwo Boże w Was jest” pomaga mu do skrytaliczowania jego poglądów, Gandhi w swoim dziecku o prawie samopostanowienia dla Hindusów wymienia sześć książek Tolstoja, polecając ich lekturę. Niejednokrotnie zaznaczał Gandhi fakt, że Tolstoj wywarł nań przemożny wpływ. W swoim piśmie „Yung India” oświadcza Gandhi, że Tolstojowi zawdzięcza bardzo wiele. Specjalnie zaznacza się pokrewieństwo tych dwóch duchów w sposobie odnoszenia się do cywilizacji europejskiej. Gandhi potępia fałszywą cywilizację europejską, powołując się przytem na sady całego szeregu Europejczyków od Jana Jakóba Rousseau począwszy. Gandhi wyraża potępienie dla tego olbrzymiego gmachu obłudy i kłamstwa, zbudowanego przez europejską cywilizację, po wojnie światowej.

„Ostatnia wojna — powiada Gandhi — wydożyła na jaw djabelską naturę panującą w Europie cywilizacji. Wszystkie prawa moralności publicznej zostały zdruzgotane w imię hasel cnoty. Żadne kłamstwo nie było dość potwornem, za każdą zbrodnią stała chciwość i zbrodnicza ambicja. Europa nie jest już chrześcijańską, jest bałwochwalczą i czei boga—Mammona. Podobną opinię o cywilizacji europejskiej wypowiedział również, jak wiadomo, Lew Tolstoj.

—oOo—

DAR FABRYKANTA AMERYKANSKIEGO DLA SWOICH ROBOTNIKÓW.

§) Jeden ze znanych fabrykantów w Nowym Yorku, p. Moritz Rosenwasser, oddał 4 wielkie fabryki obuwia swoim robotnikom. Robotnicy ci objęli już zarząd nad fabrykami, z których do chód roczny wynosi pół miliona dolarów. Do tego szlachetnego postąpienia względem robotników skłoniło prawdopodobnie p. Rosenwassera i to, że sam był nim kiedyś. Przed 28 laty przybył jako biedny chłopak do Ameryki i tam otrzymał w fabryce miejsce robotnika. Po niedługim jednak czasie został nadzorcą robotników, a po latach kilku dzięki swym wybitnym zdolnościom zajął miejsce dyrektora. — Wkrótce potem został właścicielem owej fabryki, no i niedługo właścicielem. Dziś, mając majątek wielki, nie zapomni o trudzie robotnika, z którego wyszedł na wysokie stanowisko, a oddając majątek swój jemu, o-kazał, jak właśnie ukochał i szanuje ten trud.

Tolstoj i Gandhi.

NIEZNANA KORESPONDENCJA ROSYJSKIEGO PISARZA Z HINDUSKIM DZIAŁACZEM.

(§) Prawie nieznanym jest dotychczas fakt, że wielki pisarz rosyjski Lew Tolstoj korespondował z przywódcą budzących się politycznie Indji, Gandhi prowadząc bohaterką walkę o obywatelskie prawa Hindusów postugiwał się prasą i założył własny dziennik, kilka egzemplarzy tego pisma dostało się do rąk Tolstoja. Idea świadomego biernego o-

poru bez uciekania się do gwałtownej walki głoszona przez Gandhiego, znalazła oddźwięk w umyśle Tolstoja. Myśliciel z Jasnej Polany odnalazł w działalności Gandhiego zasadniczą ideę chrześcijańskiej etyki. Wkrótce ma się ukazać zbiór listów Tolstoja, pisanych do społecznych przywódców Azji. Tytuł tej książki brzmieć będzie: „Tolstoj i

OGŁOSZENIE.

V Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków skarbowych odbędą się publiczne licytacje w dniu 18 marca 1926 r. o godz. 10 rano a 4 p. p. ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników.

- | | | |
|---|---|--|
| 1. Altman Zygmunt, Piotrkowska 82, 100 ksiąg handl. i kasa. | 11. Gerson P. z firmy Gerson i Klajman Piotrkowska 50, 20 szt. towaru. | 23. Ryński i Rabinowicz, Wschodnia 74, 100 szt. towaru. |
| 2. Alt Wolf, Składowa 35, motor i maszyna prężdaliczna. | 12. Gotthelf B—cia Szlezinger i Waldman, Cegielniana 46, 400 paczek przedzdy. | 24. Rubaszkin Leon, Kilińskiego 44, pianino 10 kap plusz. 5 szt. wełnu. |
| 3. Benke i Zacharjusz, Narutowicza 55, 10 maszyn do szycia i 150 koszul trykot. | 13. Grynstejn Majer Reznik M. i S—ka, Wschodnia 42, ruchomości. | 25. Rainer Samuel, Piotrkowska 42, 150 serwet. |
| 4. Bajgelman Herman i Korngold Moryc, Moniuszki 1, ruchomości. | 14. Kleinman B—cia, Piotrkowska 54, 20 szt. towaru. | 26. Rafałowicz i Popowski, Piotrkowska 52, 100 mtr. towaru wełn. |
| 5. Birnbauw Mordka Henoch, Piotrkowska 56-58, 100 paczek przedzdy. | 15. Korn Fiszal, Piotrkowska 46, ruchomości. | 27. Rozenblum i Szulc, Piotrkowska 33, ruchomości. |
| 6. Dobrecki i Szefer, Piotrkowska 58, 120 paczek przedzdy. | 16. Langnas M., Goldblum L. i Zajaczkowski, Sienkiewicza 3-5, 200 szt. chustek. | 28. Russak Jakób i Bomgart Jakób 1) Konstantynowska 30, 2) Sienkiewicza 8, pianino i ruchomości. |
| 7. Działowski Szyja z firmy Albek Działowski i Biderman Szkolna 10, ruchomości. | 17. Lewenberg H. i Krauze, Cegielniana 43, 100 szt. towaru baweln. | 29. Radzyner Aron Szlama, Kilińskiego 59, 3000 klg. żelaza. |
| 8. Dawidowicz E., Cegielniana 37, 1 piec kaflany i 3 żelazne. | 18. Lichtensztajn i Rozen, Narutowicza 5, ruchomości. | 30. Szydłowski Sz., Cegielniana 36, 55 szt. towaru. |
| 9. B. Dobrzyński Spad, Piotrkowska 10, 10 000 mtr. jedwabiu. | 19. Majer Abram, Cegielniana 45, ruchomości. | 31. Tasiemka R., Piotrkowska 16, 20 par t damskich, 10 płaszczy. |
| 10. Futerman Józef, Piotrkowska 54, 10 dywanów dużych. | 20. Ogólnik L. M., Cegielniana 39, ruchomości. | 32. Weksler Izrael, Piotrkowska 58, 20 szt. towaru wełn. |
| | 21. Orenbuch Eljasz firma „Stinks”, Kilińskiego 78 1 beczkę pokostu. | |
| | 22. Pechman i Liberman, Piotrkowska 42, 250 szt. towaru i 500 pacz. przedzdy. | |

Zajęte ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży a wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Łódź, dnia 10-go marca 1926 r.

KIEROWNIK URZĘDU: W. SOBIERAJ.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 2

PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:

F. Dębowski, Piotrkowska 186

BIURO PROŚB I PORAD PRAWNYCH:

Rzeźnik Krucza 24.

ZAKŁAD ZEGARMISTRZOWSKO . JUBILERSKI:

Jan Placek, Brzezińska 10, tel. 30-27.

INSTRUMENTY MUZYCZNE (I REPERACJE)

Boniewicz, Targowa 38.

MAGAZYNY OBUWIA WŁASNEGO WYROBU:

B. Sumers ul. Nawrot 19.

PRACOWNIE CHOLEWEK:

Janiec Andrzeja 24.

FABRYKA SZCZOTEK:

Szczotki stalowe - stalowe etc.

Franz Wólczańska 75

ZAKŁADY KOWALSKIE:

Sujecki Rzgowska 100.

Walczak Zgierska 81.

PIWIARNIE:

Kopeć Nowo-Cegielniana 41.

PRACOWNIE OBUWIA:

Włodarski Główna 25.

Sołtński Wólczańska 228.

Dziubiński Pańska 41.

Walczewski Zakątna 12.

Weber Antoni Zakątna 25.

Przepiórkowski Wólczańska 165.

ŚLUSARNIE MECHANICZNE:

Matysiak Leszno 32.

FABRYKA MAKARONU:

Dębowski Poprzeczna 13.

ARCHITEKCI:

Nebelski Zachodnia 57.

KRAWCOWE:

Turek Piotrkowska 22.

Koneczna Pomorska 67.

PIEKARNIE:

Wieczorkowski Rzgowska 92.

Śliwicki Pabjanicka Szosa 14.

Trębiński Zakątna 35.

Kaeprowicz Dolna 3.

RESTAURACJE I OBIADY:

Kula T. Piotrkowska 108.

SKLEPY GALANTERYJNE:

Czempik M. Główna 17.

SKŁAD WIN I WÓDEK:

Wolski Piotrkowska 3.

SKŁADY ŻELAZA I ART. TECHNICZNYCH:

Akc. Tow. J. Borkowski Piotrkowska 48.

SKLEPY KOŁO JALNE:

Marcinkowska Cegielniana 47.

MASARNIE:

Withen Nowo-Cegielniana 34.

Pakuła Dolna 6.

Niniewski 6-go Sierpnia 96.

Nowacki Wólczańska 119.

Ejzle Pomorska 94.

Grüha Kilińskiego 44.

ZAKŁADY BEDNARSKIE:

Muszyński Lutomińska 4.

AJENCI OGŁOSZENIOWI:

Fuchs Piotrkowska 50.

BROWARY:

Anstadt Pomorska 34.

MEBLE KOSZYKOWE I KOSZYKI:

Przybysz Plac Wolności - Hale Targowe.

ZAKŁAD KAPIELOWY „ROYAL”:

A. Trautwein i W. Kowalski Pańska 53.

CUKIERNIE:

Wesołowski Piotrkowska 22.

Szanłowski T. Piotrkowska 126.

Kowalczyński Narutowicza 31.

MAGAZYNY OBUWIA:

Kowalczyk Cegielniana 25 (wł. pracownia)

Nowakowski Piotrkowska 9.

Nowak Nowomiejska 19 - Hale.

PRZEDSIĘBIORSTWA STUDNIARSKIE:

Jasiński Pomorska 47.

RESTAURACJE:

Jasiński Helonów.

Cyklist Kilińskiego 71.

ZAKŁADY PRZEWOZOWE:

Domagała Cegielniana 136.

HURTOWNIE SPOŻYWCZE:

Gługla Południowa 28.

SKŁADY WĘGLA:

Starucha Andrzej 23

ZAKŁADY LAKIERNICZE:

Kwiatkowski Zgierska 31.

APTEKI:

Linicka Wólczańska 37.

ZAKŁADY JUBILERSKIE:

Bafkowski T. Nawrot 63.

PRZEDSIĘBIORSTWA BUDOWLANE:

Holec 6-go Sierpnia 88.

ZAKŁADY ŚLUSARSKIE:

Machura Rzgowska 57.

FABRYKA CUKIERKÓW:

Karczewski Piotrkowska 197.

HERBACIARNIE:

Chmielewski Zielona 35.

PRALNIE CHEMICZNE:

Pawłowski Rzgowska 73.

HOTELE:

Hotel Manteufel Zachodnia 45.

Klukas Cegielniana 64.

RZEZNIICY:

Chmielecki Pabjanicka Szosa 56.

SKLEPY SPOŻYWCZE:

Denkierowski Nowo-Zarzewska 71

Dytkowski Rzgowska 72.

Mateuszkowa Gdańska 18.

Juszczak Radwańska 11.

Jakusiewicz Nowo-Cegielniana 4.

Kędziński 6-go Sierpnia 98.

Szymborski Zakątna 23.

Lewandowski Zielona 15.

Sas Rzgowska 45.

Traczykowa Nowo-Targowa 20.

ZAKŁADY KRAWIECKIE:

Gramens Zielona 10.

Zarzycki Kilińskiego 7.

Wiśniewski Pomorska 24.

Orobie ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

Motor na natę 5-kon., okazj nie do sprzedania 6-go Sierpnia 41, m. 1-2. 683-2

Samochód (Landolet) marki „Tatra” 6 osobowy z licznikiem, mało używany do sprzedania Zielona 44, garaż o 12 do 2 w pol. 605-1

Sprzedam tremo, otomnę, szkrzesła, szafę, stół, łóżko, ul. Piotrkowska 189-9. 676-4

Kupię Forda używanego. Ołerty z podaniem c. ny i adresu do adm. Rozwoju pod „S. K.” 687-1

6 móg przy tramwaju sprzedam Zgierz Południowy Łęczycy 57, Du. eks. 702-1

Piekarnię kompletnie urządzoną w pełnym biegu sprzedam Janczak ul. Sosnowa № 6. 696-2

Sprzedam 18 móg zabudowaną, ogród przy tramwaju. Zgierz Południowy Łęczycy 67, Dupek. 701-1

Najecznie tanio! Forte an do sprzedania Władysław ab, a nice Restauracja B. Piątkowski 699-2

A! A! Wprzedaż mebli dywanów 102ek metalowych no cenzach najniższych Magazyn Mebli Piotrkowska 116 I piętro front tel. 21-61. 68-6

Sklep bez mieszkania nadsiadający się na ożde interes handlowy, sprzedam Pomorska № 73. 6-4-2

Sprzedam sklep spożywczy ul. Cegielniana 91. 764-1

Z powodu wyjazdu do sprzedania sklep rzeźniczy, Oterty do Rozwoju pod „S. K.” 710-5

Samochód ciężarowy do sprzedania 2 tonowy Władysław ul. Gaspodarska ul. Lwowska 3. 712-4

MOZNE:

2 duże pokoje z balkonem w okolicy Andrzeja z wejściem wprost ze schodów oddam tanio, Wład. Sienkiewicza 52, m. 22. -1

Arkuszer doktor Chylewski, ul. Główna 51, przyjmuje 5-7 wieczorem. ceny lecznicowe. 377-12

poszukuje pokoju umeblowanego z niekremującą meblami, niezbyt daleko od Al. Kościuszki Oterty sub „K. L.” do Rozwoju -1

poszukuje spódniczki do d. b. rze prosperującego skenu spowycze o z prac i raty -a oraz z gotowka zł 150. Wład. Rzgowska 127, skład opalu. 654-2

Magale korbowe i na silnik elektryczną w rabia „B.” Kopeczyński i odrzeczna 35. 68-2

Służąca do wszystkich o oirze b. a Przejazd 46, Wągrowa od 2. 4. 685-2

Potrzebna zdolna drobna dzierżka i chemizarka ul. Konstantynowska 36, pralnia. 686-2

Potrzebna służąca do pralni ul. Zielona 28. 1-

Z powodu wyjazdu o stąpi mieszkanie umeblowane z 12 pokojami 53, w pawlaciu. 607-2

400 zł. ja o kaucja da int m. cy człowie, do interesu handlowego z wadł rac: Las. awę oirty do Rozwoju sub „S.” 705-2

przybłakan go nsa wlika odeb riac mażn. za zwrotem kosztów Pańska 41. 707-5

Sklep spożywczy z mieszkaniami, przy sakcie z rozwiniętym dziale pismennym do odsapiania: Horązak, Zielona 52 m. 41, III p. 706-4

pokój um. blowa oddam int i gentemu chrześ. Jan ul. Gł w 17, m. 2. 71-2

pokój um. blowany z elektryczną i wejście z rzędopokojem, z ul. z manem u bez dla chrześ. Janina Nawrot 5, m. 21. 79-1

Pianista rytmowany nauzyciel muzyki (Peteo. kons.) udziela lek i muzyki na forte. a je Kalkot Świętoko sk Zgierska 11-8. 705-2

Dr. S. KANTOR specjalista chorób wenerycznych skórnych i miazm Cabinet Roentgenal i światłol Piotrkowska 144 róg, Lwa Główna 2. Godz. przyjeżdż. 9-2 i 6-8. dla pań 5-6. Telefon 20-45. 240

Sprzedam tanio Forda

w doskonałym stanie, Władysław Al. Kościuszk: 41, stróż w. aże. 1194-10

UZYKI gramofonnie udziela lam na skrzypcach mandolinie, gitarze oraz teorii muzycznej. Amatorom systemem skróconym, instrumenty auty są na miejscu i do sprzedaży 6-go Sierpnia 18 m. 14. 181-1

Firanki, Kapy, Story, Portjery

Specjalne warunki dla kunców:

I. BER Południowa № 6. 1187-1

Węgiel

w plombowanych workach

z dostawą do mieszkań. Gwarantowany gatunek i waga, Punctualna dostawa,

JAN KORAL ul. Kolejna № 2. (róg S. S. S. wicza) telefon 46-61. 110-

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w t. kacie 30 gr. za tekstem 25 gr.; swyccajne 7 gr., wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. kolumnizaty 25 gr. za wiersz milimetry lub jego miejsca. Orobie ogłoszenia bezterminowe 6 gr. za wyraz; duże litery 6 gr.; najmniejsza ogłoszenie 50 gr. Orobie pabek 20 wyrazów - wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronice przed tekstem i w trakcie podzielone na 3 łamy, za tekstem i w tekście podzielone na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów. A cydencowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-ej po 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwoj; można zamawiać w Zgierzu u Lucha w Pabjanicach, u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adres w poradniku 250; miesięcznie - 30-32